

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 16 STYCZANIA — (janeiro) — | Nr. 3 | 1963

## PREZ. GOULART WYGRYWA PLEBISCYT

Dtychczasowe wyniki plebiscytu w sprawie zmiany systemu rządu w kraju stanowią wielkie zwycięstwo prezydenta Goularta, a mianowicie 5,5 miliona wyborców opowiedziało się za prezydenccjalizmem, a zaledwie 1,2 miliona — za parlamentaryzmem. Tym samym poprawka konstytucji (Ato Adicional), wprowadzająca w roku 1961 parlamentaryzm w Brazylii, traci swą siłę i znaczenie.

W ciągu całego roku ubiegłego toczyła się żywa dyskusja na temat zmiany systemu rządu i na temat plebiscytu. Prawica i część centrum różnych partii trzymała się ściśle artykułów konstytucji, które mówiły wyraźnie, że zmianę systemu rządzenia można przeprowadzić drogą parlamentarną czy plebiscytową tylko w terminie trzech miesięcy przed wygaśnięciem władzy prezydenta Goularta.

Inne znów grupy polityczne, jak część centrum i lewica były wyraźnie za prezydenccjalizmem. Walka ta toczyła się nie tylko w prasie, ale i na forum parlamentarnym, czego wyrazem były przesilenia gabinetowe i liczne strajki różnych syndykatów.

Ostatecznie wygrał system prezydenccjalny, w którym Prezydent Państwa będzie miał wolniejsze ręce w wyborze ministrów i tym samym w rządzeniu krajem.

Dla Prezydenta wygrana ta jest prawdziwą próbą ognia. Dotąd bowiem wszelkie niepowodzenia rządowe, brak mądrej i silnej administracji, częste strajki itp. szły na konto systemu parlamentarnego. Obecnie zaś wszelkie błędy w rządzeniu państwem spadną na barki Prezydenta. Już nie będzie można zrzucić odpowiedzialności na drugich.

Wszystko będzie zależało od doboru zdolnych i świątliwych ministrów, od kierunku linii w polityce zagranicznej, od trzymania w ryzach syndykatów, od wypowiedzenia wojny drożyznie i inflacji. Wprawdzie minister Wyżywienia, Celso Furtado opracował plan, który sam w sobie jest dobry.

Istnieje jeszcze jedna kwestia dość delikatna. Gabinet obecny robi presję na Prezydenta, by niezwłocznie rozpoczął rządy prezydenccjalne. Goulart jednak, jak się wydaje, woli zaczekać do zwołania nowego parlamentu, by poznać, jaka jest opinia i zdanie większości Senatu i Izby Ustawodawczej.

Wnioś, Celso Furtado opracował już szczegółowy plan 3-letni rozwoju ekonomicznego kraju, ale wszystko zależy od wykonania tego planu, który sam w sobie jest dobry.

## UBIEGLY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

Najważniejszym wydarzeniem:

### KONGRES NIEMIECKICH KOMUNISTÓW W BERLINIE

Dnia 12 b. m. rozpoczął się w Berlinie kongres partii komunistycznej Wschodnich Niemiec. Biorą w nim udział: Chruszczow, Gomułka, Fidel Castro i wielu innych szefów państw bloku wschodniego.

Kongres ten zajmuje się głównie sprawą ostrej rywalizacji pomiędzy Rosją a Chinami, która przybrała ostatnio formy bardzo gwałtowne i ostre. Chruszczow uczyni

wszystko, by wykazać Chinom, że nie one, a Rosja ma kierownictwo nad światowym ruchem komunistycznym. Że destalinizacja i pokojowa koegzystencja głoszone przez Chruszczowa stały się linią wytyczną komunistycznych partii działających w Europie i na amerykańskim kontynencie. Sowiety chcą wykazać także Chinom, że tylko one są wyznawcami metody z bronią w ręku w walce z państwami kapitalistycznymi, nie cofając się nawet przed wojną nuklearną. Zresztą — Chruszczow wie dobrze, iż w wypadku wojny pomiędzy Rosją a USA i Zachodem, prawdziwym zwycięzcą byłyby jedynie Chiny. Stąd pýnie jego ugodowość.

\* \* \*

**Nowoobрани prezydent Republiki Dominikańskiej Juan Bosch**, bawił z wizytą w Stanach Zjednoczonych, będąc oficjalnym gościem Białego Domu. Prezydent Bosch jest szczerym demokratą i wielkim zwolennikiem USA. Podczas swych rozmów z prezydentem Kennedy wyraził on nadzieję, że Stany Zjednoczone dopomogą Republice Dominikańskiej w realizowaniu programu odbudowy gospodarczej i ekonomicznej, by

wykazać przed innymi państwami, zwłaszcza Kubą, że system rządów demokratycznych jest zdolny do dać narodowi te wszystkie walory, które obiecuje przebiegły i kłamliwy komunizm. Pomoc ta jest bardzo ważna dla republiki Dominikańskiej, stanowiącej kluczową pozycję na Wyspach Antylskich.

**Sprawa Kuby** wycofana została z obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wydaje się, że USA zadowolili się wycofaniem sowieckich pocisków i bombowców z Ku-

Juscelino Kubitschek i Lheras Camargo (b. prezydent Peru), doradcy "Przymierza dla Postępu", podczas spotkania w Nowym Jorku.



by, że gotowe są dotrzymać słowa danego Sowiетom, zrzekając się inwazji na Kubę.

Nie znaczy to jednak, że Stany Zjednoczone zaprzestają realizować na większą skalę ekonomiczną blokadę Kuby. Blokada ta ma być kontrakcją na upór Fidel Castro, który nie chce słyszeć o międzynarodowej inspekcji na terenie swego kraju. Ponadto Ameryka nie może zamknąć oczu na obecność prawie 15 tys. techników i żołnierzy sowieckich na Kubie, co równoważy się z zajęciem tego kraju przez siły obecne amerykańskiemu kontynentowi i w konsekwencji

jest pogwałceniem fundamentalnych zasad Unii Panamerykańskiej.

\* \* \*

**Destalinizacja** prowadzona na wielką skalę w Rosji Sowieckiej nie może oznaczać całkowitej wolności w wyrażaniu swych myśli przez pisarzy sowieckich. Wolność taką uważać należy za anty-marksistowską. Słowa te zamieścił prezes komisji ideologicznej Najwyższego Sowietu, Leonid Ilytszew, w periodyku moskiewskim "Kultura Sowiecka". Pisze on dalej, że co innego jest walczyć z kul-

tem personalnym w Rosji, a co innego przestrzegać linii partyjnej, poza którą żaden pisarz nie powinien wyjść, jeśli chce być "prawomyślnym". Odnosnie obecnego kierunku muzyki sowieckiej, Ilytszew skrytykował ostro muzykę taneczną, jak "jazz", która jest wyrazem ideologii burżuazyjnej, a która coraz silniej przenika do pewnych kół publiczności sowieckiej.

\* \* \*

**Premier angielski MacMillan**, przemawiając w telewizji z okazji swych 6-letnich rządów, wyjaśnił, że rok ubiegły był przygotowaniem terenu dla Anglii, by wstąpiła do Wspólnoty Europejskiej (MEC). Spodziewa się jednak, że dzieła tego dokona się w roku bieżącym. Chodzi tylko o znalezienie środków, by Anglia mogła odegrać swą rolę w ekonomicznym rozwoju Europy, bez naruszenia swych obowiązków względem Brytyjskiej Wspólnoty. MacMillan zapytany, co sądzi o Pakcie Atlantycznym, odpowiedział, że alians ten, co od 16 lat czuwa nad pokojem w świecie i bezpieczeństwem Zachodu, powinien być ustawicznie odnawiany i modernizowany tak w personelu jak i w broniach. Obecna pozycja Anglii, stwierdził premier angielski, za kilkanaście lat będzie niczym w porównaniu z 700 milionami Chińczyków, stanowiących prawdziwą potęgę przemysłową.



## Zgon ś. P. Księdza ANTONIEGO MYSZKI C. M.

Dnia 9-go stycznia b. r. zmarł na raka płuc po kilkumiesięcznej chorobie ś. p. Ks. Antoni Myszka. Urodził się w Kruszyńcu, pow. Chojnice, woj. Poznańskie, dnia 2 czerwca 1897 r. Był synem Piotra Myszki i Augustyny Osowskiej. W r. 1919 wstąpił do Seminarium Zgrom. Księży Misjonarzy w Krakowie, gdzie też odbył studia teologiczne. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie w roku 1924.

Na wiecie duszpasterskiej pracował najpierw we Francji od 1925 do 1933 ro. wśród tamtejszej emigracji polskiej. Do Brazylii przyjechał w 1935 r. W ciągu 25 lat swego pobytu na Ziemi św. Krzyża piastował urząd proboszcza w parafiach: Dom Feliciano (RGS), Catanduva, São Mateus do Sul, Mafra, Contenda, Malé i Santa Cândida. Był również kapłanem w Satorium Portão — Kurytyba.

Na wszystkich tych placówkach ś. p. Ks. Antoni Myszka wykazał wielką gorliwość duszpasterską, niezwykłą pieczę o upiększenie świątyni Pańskich oraz nadzwyczajną staropolską gościnność, z jaką przyjmował u siebie gości — tak konfratrów jak i ludzi świeckich.

Podczas kilkumiesięcznej choroby z nadzwyczajną cierpliwością chrześcijańską znosił boleści i różne niedomagania, dając tym wielki przykład klerikom i braciom, którzy dniami i nocą czuwali nad chorym.

Nadmienić jeszcze należy, że biorąc czynny udział w I wojnie światowej w charakterze sanitariusza, nabrał się reumatyzmu, który stał się codziennym krzyżem ś. p. Ks. Myszki.

W dniu pogrzebu Msze św. za spójność duszy zmarłego odprawił J. Eks. Ks. Biskup Ignacy Krauze w obecności J. Eks. Ks. Bpa. Hieronima Mazzarotto, licznych księży, m. in. OO. Kapucynów, Sióstr Miłosierdzia, Sióstr Rodziny Maryi, dzieci z Lar das Meninas i z Kolegium w Abranches. Śmiertelne szczątki zmarłego kapłana złożono w grobowcu Księży Misjonarzy w Abranches przy licznych udziałach wiernych.

Cześć Jego świetlanej pamięci! Niech spoczywa w pokoju!

W imieniu Księży Misjonarzy Przew. Ks. Tadeusz Dziegieć, wicewizytator, składa na tym miejscu serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze dla zmarłego.



## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Sondowanie polityków.** — Prezydent Goulart przeprowadza rozmowy z gubernatorami różnych stanów, z liderami partii i znacznymi politykami, by jak najprędzej wprowadzić system prezydenccjalny, stosownie do tezy Min. Sprawiedliwości — João Mangabeira.

★ **Słuszne wymagania.** Komendanci i piloci brazylijskich kompanii lotniczych domagają się dwóch nowoczesnych urządzeń na lotniskach krajowych, by móc bezpiecznie lądować w nocy. Tymi urządzeniami są: radar na wieży operacyjnej oraz aparat ILS zainstalowany na samolotach, dający gwarancję przy lądowaniu.

skiej (MEC). Spodziewa się jednak, że dzieła tego dokona się w roku bieżącym. Chodzi tylko o znalezienie środków, by Anglia mogła odegrać swą rolę w ekonomicznym rozwoju Europy, bez naruszenia swych obowiązków względem Brytyjskiej Wspólnoty. MacMillan zapytany, co sądzi o Pakcie Atlantycznym, odpowiedział, że alians ten, co od 16 lat czuwa nad pokojem w świecie i bezpieczeństwem Zachodu, powinien być ustawicznie odnawiany i modernizowany tak w personelu jak i w broniach. Obecna pozycja Anglii, stwierdził premier angielski, za kilkanaście lat będzie niczym w porównaniu z 700 milionami Chińczyków, stanowiących prawdziwą potęgę przemysłową.

★ **Prawo — absurdałne.** Rząd federalny wydał prawo udzielające automatycznej podwyżki urzędnikom państwowym po każdych 3 latach pracy, choćby nie otrzymali promocji. Takich urzędników jest około 500 tysięcy, a ich podwyżka kosztowałaby rząd 100 miliardów kruczerów.

★ **Gwałtowne burze z deszczami.** Nad miastem São Paulo, Santos i Pôrto Alegre przeszły ostatnio gwałtowne burze z deszczami. Ulewa zalala ulice i place, wyrządzając wielkie szkody w składach i domach mieszkalnych.

★ **Nowa pożyczka.** Stany Zjednoczone udzieliły pożyczki w sumie 30 milionów dolarów, by Brazylia mogła zapłacić swe zobowiązania dewizowe związane z importem zagranicznym.

★ **Należy odwołać "Ato Adicional".** Lider parlamentarny partii opozycyjnej UDN, Bilac Pinto, oświadczył, że partia jego nie sprzeciwia się natychmiastowemu wprowadzeniu prezydenccjalizmu! Przedtem jednak odbyć się ma uroczysty akt odwołania poprawki konstytucyjnej.

★ **Rozuchy w Pernambuco.** W kilku municypalach stanu Pernambuco elementy subwersyjne usiłowały oparować fabryki trzcin cukrowej. Napastników odparła policja wojskowa.

★ **Minister Wojny pozostanie.** Wszystko wskazuje na to, że obecny Minister Wojny, gen. Amaury Krueel, pozostanie na stanowisku. Zapowiadana nominacja gen. Osvino nie dojdzie do skutku, gdyż generał ten jest źle widziany w Waszyngtonie, a Prezydent Goulart liczy wciąż na pożyczkę amerykańską.

## Migawki ze Świata

● **Pierwszy zegarek elektryczny.** Ukazał się już pierwszy zegarek elektronowy "Soltronic", zbudowany p 12 latach uciążliwych wysiłków.

● **Najpopularniejsza artystka.** Wśród 10 najlepszych aktorów i aktorek USA, n pierwszym miejscu znalazł się Doris Day. Na dalszych miejscach znajdują się: Roc Hudson, Gary Grant i John Wayne.

● **Biją się, by zarobić.** Najemne oddziały walczące w Katandze po stronie Tshombe, nie chcą słyszeć o pokoju. W tym wypadku bo wiem straciłoby dobrą gaźę.

● **Skutki inflacji.** Wobec ogólnej inflacji panującej w państwach Ameryki Południowej, zwiększyły się depozyty dolarowe w bankach szwajcarskich należących do klas zamożnych.

● **Oskarżony o zdradę stanu.** Właściciel niemieckiego tygodnika "Der Spiegel" po zostaje w więzieniu. Przeciw niemu toczy się proces o zdradę stanu.

● **Polscy komuniści — niezadowoleni.** Tygodnik polskich ateistów "Argumenty" twierdzi, że rząd Gomułka jest niezadowolony z polskimi biskupów, którzy biorąc udział w Soborze, nie podjęli obrony polskich Ziemi Zachodnich.

● **Wyjaśniony sekret.** Peruański Minister Spraw Wewnętrznych, gen. German Blondet, przyznał się, że jedno z państw zachodnich zademonstrowało rządowi przygotowanie rewolucji przez komunistów.

● **Pożyczka warunkowa.** Niemcy Zachodnie skłoniły się do pożyczki Niemcom Komunistycznym 400 milionów marek, ale pod warunkiem, że mieszkańcy Niemiec Zachodnich będą mogli odwiedzać swych ziomeków wschodnich.

● **Atomowe łodzie podwodne.** USA spuściły na wodę dwie nowe atomowe łodzie podwodne uzbrojone w pociski "Polaris". USA posiada już 17 takich jednostek.

● **Sławny obraz wystawiony w USA.** Najslawniejszy obraz pędzla Leonarda da Vinci "Mona Lisa" wystawiony został w nowojorskiej "Galerii Narodowej".

● **Zbrodniarz wojenny żyje.** Mengele, lekarz, który przeprowadzał zbrodnicze doświadczenia na więźniach w obozie oświęcimskim, znajduje się w Ameryce Południowej. Dowodem na to jest upoważnienie dane przez Mengele swej żonie, by zwrócono mu tytuł lekarski, odebrany przez Uniwersytet we Frankfurcie.

● **Rekordy stewardesek w USA.** Statystyki wykazują, że każda stewardesa w ciągu swej kariery podaje w samolocie 9 - 10 tysięcy posiłków i ogrzewa 1.800 flaszek z mlekiem dla niemowląt.

● **Sztuczna kwoka.** Największy inkubator na Węgrzech, składający się z 36 maszyn, "wysiada" za jednym zamachem 360 tysięcy kurcząt.

● **Robot poprawiający wypracowania szkolne.** Donoszą z USA, że jedna z tamtejszych fabryk aparatów elektronowych zbudowała robota zdolnego poprawić 1.200 wypracowań szkolnych na godzinę.



ZYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Z Cyklu — GÓRA NASI:



**NATALIA GENOWEFA KOWOWSKA**, córka Stanisława i Marianny Koprowskich, zaszkalających w Siqueira Campos, stan Paraná, po 11-tu latach nauki, ukończyła tożę Normalną, dnia 18 idnia 1962 roku otrzymała plom Nauczycielki z rąk zedstawiciela Pana Gubertora Stanu.



**IRENA EDWARDA HRYN CZ**, córka p. Władysława Hryncza, otrzymała dnia 29 grudnia ub. roku dyplom Szkoły Normalnej. Wyszyła ona za mąż dnia 31 grudnia ub. r. za Antoniego Dominika, syna Stanisława i Elwiry Fabi Dominik. Ślub odbył się w Rio Azul.

Panna Natalia będąc zawziętą uczennicą stanęła na pierwszym miejscu w pośród koleżanek, za co dostała wynagrodzenie od Dyrekcji Szkolnej.

Nowym nauczycielkom i nowożeńcom składa serdeczne życzenia — Redakcja.

**CZTERY PARAŃSKIE GRUPY FOLKLORYSTYCZNE**

**WYSTĄPIĄ Z POPISAMI W RIO DE JANEIRO**

Staraniem parańskiego Departamentu Kultury, w porównaniu z podobnym Departamentem w Rio, cztery parańskie grupy folklorystyczne wystąpią przed publicznością rioską w teatrze miejskim, na małym stadionie iracañozinho i przed tamszą telewizją. Popis ten znacząco już oficjalnie na jbliższy lipiec, a wezmą w n udział: Polska Grupa lkorystyczna, Ukraińska, lendorska i Japońska.

sukcesem dla parańskiego folkloru. Jest również nagrodą i zapłatą dla grup, które przez kilka lat pracują niezmiernie nad utrzymaniem wysokiego poziomu swych tańców, muzyki i śpiewu.

Ogólnie spodziewano się, że do Rio pojedą także grupy portugalska i gauszowska. Okazało się jednak, że Rio de Janeiro posiada już doskonałe zespoły wśród tamtejszych gauszów i etnii portugalskiej.

W początkach grudnia ub. roku grupy powyższe zademonstrowały swój program zedstawicielowi rioskiego partamentu Kultury oraz ku rektorom Uniwersytetu z różnych stanów. Popis wypadł doskonale, tak, że legatka rioska — zachwycała — z miejsca ubiła spraw wyjazdu do Rio.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wyjazd do Rio będzie wielką podniętą i bodźcem dla wszystkich 4-ch grup, by jak najlepiej przygotowały swój program. Stąd nic dziwnego, że Zarząd Polskiej Grupy już dzisiaj apeluje do swych członków, by — po styczniowych wakacjach — wszyscy jak jeden mąż stawili się na próby, które rozpoczną się w niedzielę lutego b. r.

Zarząd Grupy.

**Zawiadomienie**

Dnia 20 stycznia, w niedzielę, odbędzie się przedstawienie "Betlejem Polskie", w Araukarii, w sali Małego Seminarium Księży Misjonarzy o godzinie 20-tej.

**LUD**

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO  
Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, CM.

Redator: PE. JOSÉ ZAJAC, CM.  
Administração: ALAMEDA CABRAL, 846  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD"  
Caixa Postal 155  
CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963

W Brazylii i innych krajach amerykańskich:

Współpracowników Dobrodziejów	Cr\$ 5.000,00
Dobrodziejów	Cr\$ 2.000,00
Amożnych	Cr\$ 1.000,00
Niej amożnych	Cr\$ 800,00
Wiednych	Cr\$ 500,00
Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się	Cr\$ 400,00
Dla innych krajów	Cr\$ 1.500,00
Mena egzemplarza w Kurytybie	Cr\$ 20,00
Mena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	Cr\$ 30,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:

- SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
- W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
- PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3.

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

- W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.
- W Argentynie: — Sfr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.

**Ofiary na PLAC POLSKI**

Lista 105 — Józefa Walczak — Faxinal de Catanduvas - PR.  
Piotr Słonik Cr\$ 500,00; Stanisława Pazio 200,00.  
RAZEM Cr\$ 700,00.

Lista 145 — Jan Kawka — Arapongas — Paraná  
Zygmunt Szewczak Cr\$ 200,00; Franciszek Marinowski 200,00; Jan Stramowski 200,00; Józef Urzędowski 200,00; N. N. 200,00; Bernard Nowak 100,00; José Vitorino Bordignon 100,00; Inni Cr\$ 80,00.  
RAZEM Cr\$ 1.280,00.

Lista 103 — Franciszek Marthaus - Campo Largo - Paraná  
Lourival Costa Cr\$ 300,00; Po Cr\$ 200,00: — Stanisław Falat, Zadisława Kopczyński Costa; po Cr\$ 100,00: — Andrzej Czarnik, Leopold Gawlak, Władysław Augustyn, Michał Czysz, Jan Augustyn, Antoni P. Gogola, Antoni Celinski, August Druzik, Aleksy Druzik, Jan Zareck, Narciza Olga Zareck, Franciszek Bora, Piotr Kamiński, Bernard Antoni Gierszewski, Franciszek Marthaus; po Cr\$ 50,00: — Jan Ryba, Paweł Malinowski.  
RAZEM Cr\$ 2.300,00.

Lista nr. 87 — Franciszek Urban — Curitiba — Paraná:  
Po Cr\$ 1.000,00: — Franciszek Urban, E. J. Lasota, Marcin Opszyński, Ambroży Magnuski, Ambroży Kulik, Walenty Osowski, Nicefor M. Falarz, Bracia Kochanowscy, Rodzina Drullów, Dawid Wiens, Jan Opszyński, Michał Maciąg, Adolf Wiśniewski, Hiroshi Takeda, Włodzimierz Gayer, Jakub Borowicz, Waclaw Kowalczyk, Borges & Oliveira, Stanisław Urban, Edmund Kurecki, Bracia Kawa, Józef Boros, Innocente Villanova Jr., Carlos Baggio, Zeferyn Pianowski, Leonidas Germano, Jan Przybycień, Zygmunt Wiśniewski, Ayrtton Julio Hey, Rupialos Schoppa, José Cadilhe de Oliveira, Stanisław Borowski, Leopold Antoni Sokołowski, Emilio Grabowski, Adolf Weiss, Teodor Pianowski, Józef Kurecki, Osvaldo Obroślak, Feliks Urban, Teofil Guetter, Egmarr Kleinke, José Jorge Dequech, Erico Silveira (São Paulo), Paweł Filipak, Dirceu R. Garcia, Gaaleo Ballão, Lauro Patre, Reynaldo Schoppa, Ludwik Kaniak.  
Po Cr\$ 500,00: — Józef Ney Pundek, Piotr Kupczak, Józef Knapik, Tadeusz Niewęglowski, Stefan Maksym, Alcides Pietrobelli, Arno Kern.  
RAZEM: — Cr\$ 52.200,00.

W ten sposób Pan Franciszek Urban, figuruje w naszej kampanii na drugim miejscu, ponieważ pierwsze miejsce zajmuje Towarzystwo União Juventus z sumą Cr\$ 200.000,00. Na trzecim miejscu znajduje się lista pana dra Polana Urbana włącznie z Comercial Polparaná S. A. z sumą Cr\$ 50.500,00. Trzy pierwsze miejsca piastuje Kurytyba. Na czwartym miejscu jest lista pod opieką pana Franciszka Cwikły z Afonso Pena (Paraná) — Cr\$ 34.000,00; piąte miejsce — Lista pana W. Sfendrycha z Barrigui i Tomás Coelho — Cr\$ 20.790,00; szóste miejsce — Lista b. Ks. Proboszcza z Santa Cândida (Kurytyba) Ks. Wł. Serazyński i jego współpracowników Parafii — Cr\$ 20.640,00; siódme miejsce — Lista p. Mariana Śliwianego z Kurytyby — Cr\$ 16.000,00.

Jest to tymczasowa klasyfikacja, gdyż oczekujemy na zwrot jeszcze około 80 list zbiorkowych rozproszonych po czterech Stanach Południowej Brazylii.

Apelujemy przeto o jak najszybsze przesłanie owych list, a w następnym numerach naszego tygodnika podamy wkrótce ostateczną klasyfikację. Komitet w swych przyszłych regularnych zebrań napewno uchwali specjalne wyróżnienia dla tych, którzy zdobędą pierwsze miejsca w naszej wielkiej kampanii zbiorkowej.

Nasz początkowy kosztorys już jest nieaktualny, z powodu ciągłej wyższości cen materiału i "salário mínimo" robotnika które wzrosło więcej niż 70 procent. W takim wypadku potrzebujemy więcej zrozumienia u naszych rodaków, aby pospieszyli ze swoimi wolnymi datkami, ponieważ czym więcej będziemy zulekać, tym drożej będzie kosztował plac.

KOMITET.

S. + P.  
**JÓZEFA LIPSKA**  
Dnia 8-go stycznia bieżącego roku zmarła w Lipie Józefa Lipska, po krótkiej chorobie i zaopatrzona Św. Sakramentami przez Ks. Prałata Henryka Falarza. Urodzona w Polsce dożyła 94 lat. Pogrzeb jej odbył się na kolonii Cristina przy licznych udziałach krewnych i znajomych. Ceremonie pogrzebowe odprawił jej wnuk, Ks. Antoni Lipski. Chociaż jej trudno było czytać, lubiała słuchać "LUD", czytany przez syna. Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie — serdecznie dziękuje Syn Bruno Lipski i rodzina.

S. + P.  
**ZYGMUNT CEL**  
Przeżywszy 49 lat, zmarł dnia 1 października ub. r. w szpitalu w Pôrto Alegre, po 3-miesięcznej kuracji, s.p. Zygmunt Cel, urodzony w muniyपालnym mieście Guporé, stan Rio Grande do Sul. Syn Rocha i Marii Cel. Zwłoki jego złożone zostały na cmentarzu w Pôrto Alegre, gdzie od szeregu lat spoczywają ojciec zmarłego i inni najbliżsi.  
S. p. Zygmunt Cel zostawił w głębokim żalu żonę — Józefę, pięcioro dzieci, z których troje: Albin, Antoni i Maria pracują w zawodzie nauczycielskim, swą matkę staruszkę liczącą 88 lat życia, swego ojczyma Michała Woźniaka oraz licznych krewnych.  
Zmarły był nauczycielem w ciągu pełnych 22 lat w Italiba, muniyपालium Erechim, w którym to zawodzie nadwyrczył zdrowie. Cześć Jego pamięci!  
(Nadesłał Jan Woźniak).

**"A Vencedora"** FRANCISCO LACHOWSKI FILHOS & CIA. LTDA.  
Curitiba — Rua Cabral, 451 — Telefon: 4-6894  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.  
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

**Książ polski w Arapongas**

W okresie świąt Bożego Narodzenia, przyjechał do nas do Arapongas, Ks. Tadeusz Wróbel z Seminarium z Araukarii. Odprawił Msze św. i staropolskim tradycyjnym zwyczajem kołodował po wszystkich domach rodzin polskich i polskiego pochodzenia.

Jak wiadomo, śpiewaliśmy kolędy po polsku, jak to Chrystus się narodził i świat oswobodził. A po kolędach oswoodził. A po kolędach jak to jest w polskiej tradycji i zwyczaju, nie zapomnieliśmy o gorzkiej i kielbasce, o ogórkach i cebuli, aż się śmieli Matule.

Przy tym Książ woził ze sobą cały arsenał broni przeciw Czartom. Woził radio - vitrolę z polskimi kolędami, Kalendarze "LUDU", małe śpiewniczki, Różańce, święconą wodę i kredę, a także wylapywał małych chłopców, którzy by się nadali na kleryków. Zarazem zapraszał ludzi na Mszę św. i kazanie po polsku, na 4 godzinę po południu — 30 grudnia, z polskim chórem.

Ludzi się zeszło dużo z Arapongas i z kolonii Orle (jak kiedyś szlachta na sejmik). No i jak zaśpiewali jedni na

chórze, a drudzy na dole (pomimo ochrypnięcia po zimnym piwie) to ja sobie pomyślałem, że niejedyni święty w niebie polskiego pochodzenia się zadziwił, i był zadowolony ze swoich krajanów, którzy pierwszy raz w Arapongas, pokazali co oni potrafią jak tylko zechcą.

Po zakończeniu nabożeństwa, książd zęgnął wszystkich przed kościołem i sam stał po środku wiernych jak to się duszpasterzowi należy i zaczął zrobić zdjęcie na pamiątkę (napewno się ukaże wkrótce w "Ludzie").

Odbyło się to wszystko bardzo pięknie, tradycyjnie i czysto po polsku, jak w naszej starej Ojczyźnie.

Za te wszystkie trudy i poświęcenie się dla nas w spiekocie słonecznej i czerwonym kurzu Północnej Parany, za tradycyjne staro-polskie kołodowanie, za podtrzymanie polskości i wiary naszych Ojców —

Rodacy z Arapongas ślą serdeczne podziękowanie ze staropolskim słowem "Bóg Zapłać".

B. Olszewski wraz z Rodakami.  
Arapongas, 1-I-1963 roku

**Budowa Placu Polskiego na ukończeniu**

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu budowy Placu Polskiego, postanowiono ukończyć wszystkie prace nadziemne do końca b. miesiąca. P. Inż. Marian Piekarski, w którego rękach spoczywa budowa, przyrzekł solennie, że Plac będzie wykończony jeszcze w tym miesiącu. Usprawiedliwił się, że nawet przy zawodowej nie pozwolił mu dokończyć budowy Placu przed końcem ubiegłego roku.

Komitet postanowił i przeprowadził budowę budki strażniczej, by stały stróż mogli pilnować materiału i samego Placu, zanim nie nastąpi uroczysta inauguracja. Doświadczenie bowiem uczy, że bez pilnowania wiele rzeczy przeznaczonych na budowę mogły by się ulotnić, gdyż w Kurytybie "łazików" nie brakuje.

Jeśli chodzi o pomnik uroczoności sławy — Mikołaja Kopernika, Komitet rozstrzygnął, że jeśli pomnika tego nie będzie można

sprowadzić z Polski, ustawi się na Placu popiersie polskiego astronoma na wysokim cokole. Wykonanie zaś tego popiersia dokonał by najlepszy rzeźbiarz z Kurytyby.

Dla lepszego poinformowania wszystkich rodaków, którzy nadesłali swe datki na Plac Polski, wyjaśniamy, że większość materiału do wykończenia budowy już zakupiono dawniej, wobec czego to większej drożyzny i inflacji.

Komitet.

Znany pisarz polski, pan Antoni Olcha, który już w 1959 roku bawił w Brazylii, autor książki "Szumiały nad Iguaçu", oraz kilku wierszy o Brazylii i Ziemiach Odzyskanych, złożył wizytę Redakcji "LUDU" wraz z małżonką. Państwu Olchom życzymy szczęśliwego pobytu w Brazylii, zwłaszcza w Paranie.  
Redakcja

Artykuły: ALUMINIOWE - ŻELAZNE - SZKLANE - KUCHENNE I SANITARNE. — FARBY, OLEJE, itd.

w dobrym gatunku i po cenach przystępnych możecie nabyć w

**SCHIEBLER & CIA. LTDA.**  
(CASA ALUMÍNIO)  
Praca Dr. Generoso Marques 72 — Telefon: 4-0614  
Telegr.: "Aluminio" — Caixa Postal 10  
CURITIBA — PARANÁ

**Retificadora BRASPOL LTDA.**

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.  
Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635  
CURITIBA — PARANÁ

FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY REZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadać cenę w

**Casa Hoffmann** Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praca da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA



## KĄCIK RODZINNY:

## Ciągłe jednakowe troski i kłopoty matczyne

To chyba jedyna w życiu zmiana, na którą się zgadzam, mając jednocześnie absolutną pewność, że skomplikuje mi życie, ściąganie na głowę kłopoty i na długie lata niewolniczo zwiąże z mnóstwem nużących czynności.

A jednak za jeden jego uśmiech, za wyciągnięcie do mnie rąk, za pierwszy krok nie obutych jeszcze stóp, za to, że je, śpi, oddycha, gotowa jestem nieustannie rezygnować ze spokojnych nocy, z prawa do własnej swobody. To moje najmłodsze dziecko.

Gdy rozciąga po mieszkaniu wszystkie przedmioty, tłucze naczynia, nabija sobie guzy, bije inne dzieci — gniewam się. Gdy siedzi spokojnie zamysłone i ciche, krążę wokół niego zdenerwowana: czy czasem nie chore.

I oto przyszedł dzień, kiedy prowadzę je do szkoły. Jak tam się będzie czuło? Czy będzie lubiane przez panią i dzieci? Czy będzie chciało dobrze się uczyć, być posłuszne. Niepokój ten towarzyszy każdej matce, i później przez całe życie? Że się uczy, leniuchuje, nazbierał dwójek, odpowiedział niegrzecznie nauczycielowi, słabo rośnie, chudy, niecierpliwy, nerwowy. Niby niczego nie wymagam. A jednak wymagam wiele. Byłam dzieckiem nieznosnym, leniwym, a od niego oczekuję... Będzie pracowity zdyscyplinowany, będzie posiadał wszystkie zalety, których nie

było i dotychczas jest brak...

Nie chcę się starzeć, a jednak to jedyny człowiek, w związku z którym pragnę, żeby czas jak najszybciej biegił. Bo przecież ten człowiek za dwa lata, za pięć, dziesięć, będzie starszy, zaradniejszy i gdyby mnie zabrakło da sobie radę. Będzie mądrzejszy, bardziej samodzielny. A jednocześnie to jedyny człowiek, dzięki któremu jeszcze raz przeżywa się dzieciństwo, wiek szkolny i młodość. Przeżywa się bardziej dojrzałe, bardziej ciekawie, bardziej wszechstronnie.

Oto już skończył szkołę. Jak pokierować nim dalej? Jaki podsunąć zawód. Interesujący, odpowiedni? Żeby nie za trudny, aby zdrowia nie nadszarpnął. Zastanawiam się, prowadząc tylużne rozmowy za i przeciw, o

## Warzywa bogate w witaminę A

Warzywa zawierające duże ilości witaminy A, a ponadto witaminy C, mają kolor zielony, żółty lub pomarańczowy, a należą do nich: marchew, szpinak, szczaw, sałata zielona (jarmuż, koper, rzeżucha, fasola zielona, groszek zielony, dynia, pietruszka (zielona nać), seler naciowy, szczyptor i papryka.

Marchew jest bardzo bogata w witaminę A i wapń. Nadaje się doskonale na surowki skrobane lub tarte, lekko doprawione oliwą lub przyprawą sałatek, zwłaszcza dla dzieci. Dobra mar-

niebo całe starannie, kiedy podejmowałam decyzje co do samej siebie.

Już uważa się za dorosłego człowieka. Przynosi pierwsze zarobione pieniądze. Nie bardzo zwierza się gdzie spędza czas. A matka drży nadal. Na tematy stare, odwieczne i zupełnie nowe, które podsuwa jego dojrzałość. Boć w zrozumieniu matki, czy on ma 15, 18, 25 czy też 30 lat, to zawsze "dziecko". Ta dojrzałość dla matczynych oczu to tak, jakby była tylko pozorną. Czyż może dlatego mówią, że matka innymi oczyma patrzy na swe dziecko niż wszyscy.

Drogi tego samodzielnego już człowieka są ciągle nowe, a matczyne sprawy odwieczne jednakże. Wiele drobnych jak błyski świateł, matczynych radości. I wiele radości, że się te skarby, bardziej niż własne życie chronione — posiada, że można im nieustannie, bezinteresownie świadczyć.

chew powinna mieć dobre zabarwienie żółtawo-czerwone. Marchew wchodzi zwykle w skład włoszczyzny. Pod nazwą włoszczyzna rozumie się zestaw warzyw, sprzedawanych razem, w pęczkach związanych lub w torebkach celofanowych jak: kapusta, marchew, pietruszka, seler, i kalarepa.

Groszek zielony zawiera dużo cukru. Jako bardzo smaczną jarzynę podaje się groszek z dodatkiem masła po ugotowaniu. Bardzo często używa się do sałatek zimnych. Dobry cukrowy groszek można spożywać razem

z łuskami. Gotuje się zwykle około 10 minut w małej ilości wody pod pokrywą, lub w "panela de pressão" około 2 minuty.

Fasola szparagowa o strąkach żółtych i zielonych. Najcenniejsza jest fasola zielona o delikatnych włóknach strączków, wypukło zakrzywionych. Odmiany włókniste mają strąki proste i piaskie.

Pietruszka, zielona nać, zawiera wśród wszystkich warzyw najwięcej witamin A, B, PP i C. Nadaje potrawom smak i zapach, poza tym służy do przybierania różnych potraw. Jako dekorację można ją również zjadać.

Szpinak, wartość odżywcza podobna do zielonej naci pietruszki. Dla osób cierpiących na artretyzm ze względu na zawarty w nim kwas szczawowy nie jest wskazany. Największą wartość mają liście młode, delikatne. Nadaje się na surówki i do sałatek.

Salata głowiasta spożywana na surowo jest najbardziej wartościowa. Największą wartość mają liście zewnętrzne zawierające więcej karotenu, (pro-witaminy A).

Szczaw zawiera większe ilości kwasu szczawionego niż szpinak. Spożywany w większych ilościach odwadnia organizm. Używa się do sporządzania zupy szczawiowej, a niekiedy na surowo jako domieszka do sałatek, szczególnie gdy brak owoców lub warzyw zawierających witaminę C.

Botwinka, wartość mineralna i witaminowa bardzo duża. Przyrządza się podobnie jak szpinak lub używa się na zupę. Botwinka jest odrębną odmianą buraka ćwikłowego.

## Rady dla Gospodyń

## Krucze ciasteczka z truskawkami

Z funta mąki, dwieście gr tłuszczu, jednego jajka i drożdży w proszku — jedna paczka — rozrobić ciasto. Zostawić w piwnicy na dwie godziny, potem nakładać w foremki. Piec w średnio ogrzonym piecu. Po upieczeniu i ostygnięciu, do każdego ciastka włożyć nieco kremu cytrynowego i ułożyć na nim po trzy lub cztery truskawki. Ciasteczka te są bardzo smaczne, efektowne i szybkie do wykonania.

## Surówka zimowa z truskawek

1 kg owoców, 1-1,25 kg cukru, 1/6 litra soku-przecieru z porzeczki.

Przygotowane owoce rozmiażdżyć w kamiennej misce lub porcelanowym moździerzu (dla dzieci lepiej przetrzeć) i trzeć z cukrem, dodając sok-przecier z porzeczki. Składać zaraz do czystych, wyparzonych w ciepłej wodzie małych stożków lub szklanek po musztardzie, napelniając je do wysokości 1 cm poniżej brzegu. Powierzchnię przecieru przykryć krążkiem pergaminu i zalać roztopionym smalcem lub parafiną z woskiem. W zimie podawać przecier jako dodatek do potraw z kasz, ciasta, pieczywa, do kisielii mlecznych tzw. budyniów lub do kompotów z suszonych owoców.

\* \* \*

## PAIS E MESTRES

DA EDITORA F.T.D.

Um livro que todo pai, toda mãe e todo mestre DEVE CONHECER.

EM QUALQUER BOA LIVRARIA DA CIDADE.

Preço: Cr\$ 650,00

Administracja "PRZEGLĄDU POLSKIEGO" zawiadamia, że z powodu zwykłej cen papieru i druku trzeba było, niestety, podnieść cenę prenumeraty na rok 1963. Prenumerata, wynosi obecnie Cr\$ 800,00 rocznie, a dla stanów Paraná, Rio Grande do Sul i Santa Catarina Cr\$ 500,00.

Pieniądze należy przysłać pod adresem: Revista Polonesa "Przeгляд Polski", Caixa Postal, 6335. SÃO PAULO

Było to dwa lata po pierwszej wojnie światowej — w roku 1920. — Mój przyjaciel Jango Silverio, który później był kolegą Sokolowskiego na Chapeço (sławego kapitana sowieckiego w Jangi Jul) miał suszarnię herwy (barbacua) na Covo.

Covo było osiedlem licznych kabokli na skrzyżowaniu dwóch dróg. Jedna główna i handlowa (de comércio) wiodła z Palmas i z Clevelandia do Mangueirinha a stamtąd przez rzekę Iguacú do Guarapuawy.

Szły nią tropy bydła z Palmas i tropy mułów z Rio Grande do Sul do Guarapuawy. Druga droga wiodła z Covo do podupadłej kolonii Chupim. Była mało uczęszczana i miała podrzędne znaczenie.

Ziemie wzdłuż obydwóch dróg były urodzajne a czasami od stepów wzdłuż rzeki Marecas aż do rzeki Iguacú były pokryte bujnym lasem obfitującym w piniory i herwa mate.

Jango Silverio zaczął suszenie herwy z niewielką liczbą ludzi. Miał dwóch Paragwajczyków, z których jeden suszył (urli) a drugi palił w piecu i mu pomagał (guaino).

Pozatem miał czterech Indian Coroados i dwóch miejscowych kabokli, którzy cieli, prażyli i dostarczali liści do suszarni.

Na jego szczęście, wkrótce po rozpoczęciu roboty, zjawili się u niego Indianie Guarani. Przyszli z Campo de Laranjeiras, by zarobić trochę pieniędzy.

Było ich 12, roboczych mężczyzn, po większej części z żonami. Przyszli pod wodzą swego kacyka i przyprowadzili ze sobą guaranijskiego księdza, który uczył ich bogobojności i moralności.

Byli to ludzie drobni i niskiego wzrostu. Kacyk był z nich największy i odenaczał się piękną inteligentną twarzą. Natomiast ksiądz był brzydkim mieszańcem Indianina z białą rasą.

Miał włosy rude, oczy niebieskie i krótki wzrok. Brazylianie podejrzewali, że był potomkiem któregoś z Jezuitów, który po zniesieniu zakonu w 1760 roku nie wrócił do Rzymu a pozostał wśród Indian.

Byli wszyscy prawie nadzy, bo mieli tylko niewielkie fartuszki (chiripas), które zakrywały im miejsca wstydlive.

Mówili językiem guarani i tylko kacyk nazwiskiem Romero potrafił rozmówić się po portugalsku. Kacyk i ksiądz przyszli z żonami. Przytowadziili też ze sobą młodą Indiankę, wdowę, która była pod opieką żony kacyka.

Po przybyciu na akampament Jana Silverio, kacyk umówił się z nim co do zapłaty, jaką dostaną za dostarczaną mu herwę i co do cen wiktualii, jakie będą kupowali.

Indianie ci żywili się jak ludzie cywilizowani. Kupowali fiżon, ryż, farynę, szarkę i sól, podczas gdy Indianie Coroados kupowali tylko sól i nic więcej. Żywili się zwierzyną leśną, upolowaną w dzień lub schwytaną w mundeu (pułapka) w nocy.

Pracowali ochoczo i wydatnie. Byli doskonałymi producentami prażonych liści herwowych. Po ich przybyciu nie zabrakło nigdy herwy do suszenia na suszarni.

Co sobotę Jango robił z kacykiem obrachunek dostarczonej mu herwy. Odliczał dług za wiktualie i nadwyżkę wypłacał mu pieniędzmi. Kacyk liczył się po tym ze swym ludźmi, którym potraczał z zarobku um décimo (jedną dziesiątą) dla siebie i jedną dziesiątą dla księdza. Tak kacyk jak i ksiądz sprawowali swe urzędy wzorowo. Kacyk dbał o dobro materialne swych ludzi, ksiądz zaś o ich dobro moralne.

Nie pracowali w niedziele, które uważali za dzień święty i dzień odpoczynku. Wówczas kacyk wkładał wspaniałe pióropusze z barwnymi piór ptasich na głowę

## PINIOR

## POCZUCIE MORALNOŚCI U INDIAN GUARANI

wę, a na szyję wdziewał różnec z ziarn tapią i z kłów dzikich zwierząt.

Tak wystrojony siadał na trawniku przed ranszami w których mieszkali. Obok niego po prawej i lewej stronie siadali półkolem poddani mu Indianie. Kobiety siadały w tyle za nimi.

Siedząc w milczeniu z pochylonymi w dół głowami, czekali aż ksiądz zbliży się do każdego z nich i wypowie swe nauki.

Tymczasem ksiądz szedł od jednego do drugiego i nachylał się nad każdym, gestykulował i głośno nauczał jak ma postępować, by był miły najwyzszemu duchowi "Tupan" (Bóg) i stał się godny jego łaski.

Nauczał by każdy postępował uczciwie i by był posłuszny rodzicom i przełożonym czyli kacykowi i księdzu.

Nauczał, że obowiązkiem rodziców jest wychować i nauczyć dzieci jak mają pracować i polować by wyżywić rodzinę. Obowiązkiem znów dzieci jest kochać rodziców i mieć cześć dla nich.

Uczył tak samo kacyka, by był dobry i sprawiedliwy dla ludzi, którym przywodzi i by dbał o ich dobro i bezpieczeństwo.

Kazanie i nauka kończyły się, gdy obszedł wszystkich i powiedział każdemu z osobna jak ma postępować, by być miłym Bogu - Tupan - i poważanym przez ludzi.

Sposób w jaki ten ksiądz Indian Guarani nauczał swe owieczki, był we wszystkim podobny do sposobu jakiego używał ks. Jezuita Navarro, by nawracać Indian Tupi na wiarę chrześcijańską.

Ksiądz Navarro wiedząc, że Indianie z brząskiem dnia wychodzą z łukiem i strzałami na

polowanie, szedł do nich dopiero gdy wracali do obozu z upolowaną zwierzyną.

Stawał u wejścia do ich mieszkań i witając każdego przyjaźnie wieszował mu obfitej dobrobytu. Potem prosił, klepiąc po ramieniu każdego, by usiadł i odpoczął. Kobiety przurządzały wieczerzę.

Gdy była gotowa prosił znów każdego i zachęcał by jadł i posilił się. Gdy zjedli i odetchnęli przystępował do nauczania religii. Przemawiał do nich głośno. Chodził od jednego do drugiego, tupał nogami, klaskał w dłonie i gestykulował tak jak to czynili ich "pagés" (czarodzieje).

Takie nauczanie podobało się Indianom. Oprócz tego mówca pociągał ich piękną mową, okraszoną wyszukanyimi słowami, w jakich naród Guarani zwykł był wyrażać swe szlachetne uczucie.

Wszystko to wzięte razem chwytalo ich tak silnie za serca, że przyznawali nową wiarę bez obawy i wierzyli Jezuitom we wszystkim.

W czasie gdy pracowali przy herwie zdarzyło się, że jednego dnia znikli z akampamentu palacz (guaino) Paragwajczyk i młoda wdowa Indianka.

Zrozumiano natychmiast, że uciekli za obopólnym porozumieniem.

Zmartwiło to bardzo kacyka pod którego strażą była wdowa. Udał się do J. Silverio i prosił by pozwolił ścisnąć Paragwajczyka i odebrać wdowę.

Jango bojąc się by nie zabili Paragwajczyka, zwrócił go do delegata policji. Delegat po wysłuchaniu skargi zapytał czy się zgodzą by Paragwajczyk pojął wdowę za żonę.

Kacyk nie zgodził się.

Wówczas dał mu pozwolenie by ścisnął i odebrał kobietę, ale pod warunkiem, że nie zrobi nic złego Paragwajczykowi.

Kacyk dał słowo honoru "palavra de chefe", że nie zabije urodziciela.

Otrzymałszy pozwolenie kupił szarkę i farynę i co było potrzebne do podróży. Kazał zrobić farosę i tego samego dnia ruszył z czterema Indianami w pościg.

Dopędził zbiegów na drugi dzień po południu w odległości jednej mili od Clevelandia.

Zastali Paragwajczyka śpiącego w cieniu drzewa a wdowę przy nim naprawiającą podartą koszulę.

Związał natychmiast Paragwajczyka i zabrali mu co miał, jakon, trzewiki i bieliznę. Zostawili mu tylko odzienie, które miał na sobie.

Po skonfiskowaniu wymienionych rzeczy, kacyk kazał rozwiązać go i przemówił do niego. Powiedział, że zabrał mu wszystko, by pokryć stratę jaką poniósł przez jego zły czyn.

Potem podał mu nóż i powiedział, że jeśli uważa, że mu wyrządził krzywdę, może wystąpić do walki na falkony z którymkolwiek z nich.

Paragwajczyk upokorzył się i nie przyjął wezwania do pojedynku. Czując się szczęśliwym, że nie przyszło do rozlewu krwi, zgodził się na utratę swych rzeczy.

Puszczono go wolno, zabrano wdowę i wrócono do Covo. Gdy stanęli w akampamencie, kacyk sporządził farosę i wysłał wdowę pod eskortą sześciu Indian do Laranjeiras.

Eskorta prowadziła ją do rzeki Iguacú. Po przejściu Iguacú poniżej Salto Doria Indianie rozdzielili się. Czterech z nich wróciło do Covo a dwaj pozosta. I poprowadzili ją do Laranjeiras.

Gdy stanęli w domu jej rodziców oddali ją ojcu. Powie-

dzieli, że kacyk Romero odsyła ją z powrotem, bo takiej kobiety nie chce mieć w swym akampamencie.

Kacyk Romero był dzielny i inteligentny pod każdym względem. Miał poczucie honoru i szlachetności w postępowaniu. Chodził zawsze wyprostowany i spoglądał śmiało każdemu w oczy.

Był doskonałym obserwatorem wszystkiego co się dzieje w lesie. Jako przykład przytoczę jedną z jego przechadzek z J. Silverio po lesie.

Szli, on, Jango i dwóch Indian, by wyznaczyć nową placówkę do zbioru herwy. Szli a Indianie idąc z nim obserwowali wszystko wokół.

Nagle kacyk zatrzymał się koło drzewa na ścieżce. Spojrzał w górę a potem zamamrotał coś do swoich. Natychmiast jeden z Indian wskoczył na drzewo i szybko jak małpa polaził do góry.

Gdy był u szczytu, ścisnął nożem gałązkę i pchnął nią coś co siedziało na gałęzi.

Był to jeź nastrozony kolcami.

Kacyk i drugi Indianin czekali z patykami w ręku pod drzewem. Gdy jeź spadł na ziemię, kacyk przytrzymał go natychmiast rozsochatą jak widły gałęzią. Jego towarzysz szturchnął go długim kijem.

Jeź piszczał i płakał i wyrzucał z siebie ostre kolce, które nie dosięgały napastników, bo stali w oddaleniu. Gdy wyrzucił wszystkie kolce, zakuli go nożem. Zabrali ze sobą i cieszyli się, że zdobyli najsmaczniejsze mięso na pieczeń.

Gdy J. Silverio zapytał, dlaczego męczyci zwierzę szturchnięciem, objaśnił go kacyk, że gdyby jeź za życia nie wyrzucił kolców, to po zabiciu go z kolcami, nie można by było ich wydobyc.

Mięso z kolcami byłoby niemożliwe do spożycia i stracone.



## ZYCIE RELIGIJNE:

**DRUGA NIEDZIELA PO TRZECH KRÓLACH**  
Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 2



W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa: Wezwany też był na gody i Jezus i uczniowie Jego. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie przyszła moja godzina. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam powie, uczynicie. A stało tam sześć stągwi kamiennych do oczyszczenia żydowskiego postanowionych, zawierających w sobie każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napelnijcie stągwie wodą. I napelnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, a zanieście gospodarzowi wesela. I zanieśli. A gdy skosztował gospodarz wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział, skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, zawołał gospodarz wesela oblubieńca i rzekł mu: Każdy człowiek najpierw stawia wino dobre: a gdy sobie podpiją, wtedy podlejsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tego czasu? Ten pierwszy cud uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił chwałę i uwierzyli weń uczniowie jego.



**ABY SIĘ STALI SYNAMI BOŻYMI — (Jan 1, 12)**

Powiązanie wiary z życiem, wprowadzić prawdy teologiczne w codzienność, to znaczy dokonać nowego wcielenia Słowa Bożego w życie ludzkie.

Jest to praca olbrzymia. Powodzenie jej zależy od osobistego współdziałania katolików z hierarchią Kościoła. Odnowienie życia katolickiego może być dokonane tylko przez katolików uległych łasce, życiu i światłu Prawdy Bożej.

Jesteśmy narodem indywidualistów, a łaska społecznia: włącza nas w życie Boga i zespała między sobą w organizm miłości społecznej — dzięki czemu wszyscy wierni są Mistycznym Ciałem o wewnętrznej zależności jednych od drugich, jak w organizmie fizycznym jest zależność członków jednego ciała. Dlatego katolicy muszą wypełniać obowiązki osobiste nie tylko na rzecz własną, ale i dla dobra społecznego.

Zapewne Kościół nie czuje się powołany do realizowania przemian strukturalnych, podobnie jak Chrystus Pan nie chciał być dzielnikiem majątku między braćmi. Ale przez swoje nauczanie i wychowanie odmienia umysły, wolę i serca, a tak odmiennymi ludźmi się podatnym czynnikami do wszystkiego co służy dobru wspólnemu. Walka z wadami i nabywanie cnót podnosi ducha i charakter społeczny, podnosi warunki współżycia i współpracy, podnosi poziom moralności zawodowej...

Życie religijne ludzi, którzy w Kościele Chrystusowym są członkami jedni drugich, staje się służbą Bogu w braciach i naszych. Życie osobiste nabiera wartości społecznych, cnoty się uspołeczniają i dają w wyniku wzajemne poszanowanie i wypełnienie obowiązków. Kościół czerpie z Chrystusa życie i oddziela nim dzieci swoje, wzmacnia łaską stanu różnorakie formy życia osobistego i społecznego...

J. Sks. Ks. Kard. Wyszyński.

## Swoboda - ale nie dla katolików

Artykuł z Gazety Niedzielnej londyńskiej z dn. 7-X-62

Z listu otwartego ks. biskupa Tomasza Wilczyńskiego do posła J. Hagmajera z grupy t. zw. katolików postępowych, ogłoszonego przez Katolicką Agencję Prasową — Inter-Catholic Presse Agency — dowiadujemy się ciekawych szczegółów jak w praktyce wygląda swoboda religijna dla chorych katolików w szpitalach w Polsce. Listu tego, skierowanego do redakcji "Słowa Powszechnego" rzecz o czywista nie wydrukowano, co jest jeszcze jednym dodatkowym dowodem jakiegoś rodzaju wolność istnieją w Polsce.

Ks. Biskup Wilczyński przytacza w liście do Hagmajera fakt, że regulamin szpitala wojewódzkiego w Olsztynie przewiduje, że kapelan szpitalny może udzielić Sakramentów św. tylko temu pacjentowi, do którego został wezwany przez personel szpitalny imienne i za zezwoleniem doktora. Kapelan ten nie może oddać posługi religijnej nawet pacjentowi na sąsiednim łóżku szpitalnym, jeśli nie był do niego wezwany. Przypomina to — jak stwierdza ks. biskup Wilczyński — autokrację faraona, który powiedział do Józefa: "Bez twego rozkazu nie podniesie nikt ani ręki ani nogi w całej ziemi egipskiej".

Według wspomnianego regulaminu kapelan szpitalny może wprawdzie odprawiać nabożeństwo w kaplicy szpitalnej dla pacjentów, ale personelowi szpitalnemu, lekarzom i pielęgniarkom nie wolno brać udziału w takim nabożeństwie. A o przyjmowaniu Sakramentów przez chorych katolików decyduje ma pozwolenie doktora na wezwanie księdza, czyli innymi słowy nie wola i prośba chorego, lecz opinia jego lekarza, często ateisty.

Trudno taką postawę nazwać inaczej jak jakimś sadystycznym znęcaniem się nad ludźmi chorymi, często umierającymi, nie mówiąc o prawnej stronie zagadnienia. Ludzie chorzy i umierający stoją w obliczu wieczności, a będąc wierzącymi katolikami, pragną się na spotkanie z Bogiem przygotować. O tym, czy mogą to uczynić, mają decydować nie oni sami; lecz lekarz, który może zezwolić odmówić. Innymi słowy od dobrej woli lekarza ateisty ma zależeć wieczne zbawienie lub potępienie człowieka. Komuniści nie wierzą w Boga, ale chcą decydować o tym, czy człowiek umierający ma zejść z tego świata pojednany z Bogiem czy też nie. Jest to coś znacznie gorszego niż zwykłe morderstwo, niż gdyby ktoś kogoś po prostu zabił. Jest to bowiem próba zabijania już nie ciała, ale dusz ludzkich na całą wieczność. Nawet znając metody

komunistycznej walki z religią trudno uwierzyć, że podobna potworność jest wogóle możliwa.

Poseł Hagmajer nawoływał w przemówieniu wygłoszonym w paxińskim klubie im. Pietrzaka i wydrukowanym w "Słowie Powszechnym", by katolicy duchowni byli bardziej postępowi i szukali współpracy z niewierzącymi w ramach socjalizmu a nie "poza socjalizmem". Ks. biskup Wilczyński słusznie na to odpowiada, że jakiegokolwiek współdziałanie wierzących z niewierzącymi może istnieć tylko pod warunkiem, że pojęcie wolności będzie jednoznaczne, jedno dla wszystkich i będzie praktykowane zarówno w stosunku do wierzących jak niewierzących.

Jak długo wolność religijna dla katolików będzie taka, jak wskazuje przykład praktyk w szpitalach, tak długo o współpracy społeczeństwa katolickiego z administracją komunistyczną nie może być mowy.

## W streszczeniu...

★ Jubileusz kościołów ewangelickich w Polsce — Jeden z najpiękniejszych kościołów ewangelickich na Górnym Śląsku obchodził 100-lecie swego istnienia. Jest on zbudowany w stylu neogotyckim. W uroczystościach jubileuszowych wziął udział ks. biskup Wańtuła w otoczeniu 10 księży. Uroczyste kazanie do zebranych wiernych wygłosił ks. biskup Wańtuła który też obkonał bardzo uroczystej ordynacji mgr teol. M. Uglorza z Krzyżowic. W czasie uroczystości występowały chóry: mikołowski, chorzowski i bytomski.

★ Obiecał Bogu 15 tys. Mszy św. Ks. Peyton znany organizator Różańca św. w rodzinach katolickich, obiecał Panu Bogu 15 tys. Mszy św., jeśli ziszczą się trzy warunki:

zrealizować koncentrację 1 miliona wiernych, mieć piękną pogodę i by wszyscy obecni odnieśli jakąś łaskę od Matki Boskiej. Te trzy warunki spełniły się podczas koncentracji katolików w Rio de Janeiro.

★ Hiszpania jest krajem, który najczęściej umieszcza podobizny Matki Bożej na znaczkach pocztowych. Wizerunek N. Maryi Panny pojawił się na hiszpańskich znaczkach pocztowych sto sześćdziesiąt razy. W ostatnich dniach ukazała się nowa seria znaczków hiszpańskich poświęcona piętnastu "tajemnicom" różańcowym.

★ Niedługo oglądać będziemy film nakręcony o pierwszych sesjach Soboru, wykonany za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej przez włoski Instytut Luce.

## Duszpasterz odpowiada

Rzadko chodzę do Spowiedzi, bo nigdy nie jestem pewna, czy wyznałam wszystkie grzechy.

Typowy to przykład choroby zwanej skrupułem. Można ją wyleczyć tylko zaprzestaniem wyszukiwania rzekomych win z przeszłości. Trzeba skończyć z myśleniem, a zacząć słuchać spowiednika. Na jego wypowiedzi i sądzie trzeba bezwzględnie polegać.

★ Nowym proboszczem polskich emigrantów w Kurytybie jest ks. Marian Litewka, który niedawno przyjechał z Polski, a obecnie wykazuje niezwykły zapał i gorliwość w pracy nad rodakami.

★ Mówi się w Rzymie, że Papież Jan XXIII zamierza zwołać wkrótce Konsystorz, na którym ogłosi imiona nowych kardynałów.

★ "Walczyliśmy z niesprawiedliwością społeczną" — twierdził komunista. A przecież Kościół Katolicki czyni to samo. Różni się jednak walka katolików od walki komunistów, ponieważ ci ostatni siebie nienawidzą i głoszą wojnę z innymi klasami społecznymi. Tak powiedział kardynał portugalski, Cerejeira.

★ Odpowiedzialność moralności parlamentarzystów powinna być jedna, czyli wtedy, gdy zasiadają w parlamencie, lub udają się do kościoła. Taki wniosek przedstawił dominikanin, ksiądz Franciszek Reginaldo, autor ankiety o odpowiedzialności moralnej wśród parlamentarzystów.

★ W Kingwilliams Town, Afryce Południowej, otwarta została katolicka szkoła dla dzieci głucho-niemych pochodzących z plemienia Bantós. Tamtejszy minister wychowania obiecał rządową pomoc dla tej szkoły.

## WIĘŚCI Z POLSKI:

### Obchody 44 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

Poznań — 27 grudnia 1962 roku minęła 44 rocznica zwycięskiego zrywu ludu wielkopolskiego — powstania z r. 1918. Z okazji rocznicy odbyły się w Poznaniu uroczyste obchody. Na ulicy Ratajcza, w miejscu gdzie padł pierwszy powstaniec — Franciszek Ratajczak żołnierz WP i harcerze zaciągnęli warty honorowe. Warty stanęły także na Cmentarzu Bohaterów na Stokach Cytadeli i przed tablicą umieszczoną na gmachu "Domu Żołnierza", w którym w czasie okupacji hitlerowskiej zginęło wielu powstańców wielkopolskich, kałowanych przez gestapo. Przed tymi tablicami oraz na grobie Ratajczaka na Cmentarzu Górczyńskim i na Stokach Cytadeli oraz w innych miejscach uświęconych krwią powstańców delegacje WP, ZBOWID, organizacji młodzieżowych i zakładów pracy

złożyły wieńce i kwiaty. Obchody 44 rocznicy powstania poprzedziły uroczyste wieczornice i akademie w wielkopolskich szkołach i fabrykach. Wiele z nich urządziło specjalne wystawy poświęcone powstaniu oraz zorganizowało spotkania z weteranami walk. Obchody rocznicy odbyły się również w wielu rejonach Wielkopolski, w których toczyły się szczególnie ciężkie walki z Prusakami m. in. w Zbąszyniu, Krotoszynie, Chodzieży, Czarnkowie, Ostrowie Wlkp. Centralna Akademia poświęcona rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbyła się 30 grudnia ub. roku w operze im. St. Moniuszki w Poznaniu. W kraju żyje jeszcze ponad 15.700 b. powstańców i wdów po powstańcach wielkopolskich, z czego w woj. poznańskim — 11.500 osób.

\*\*\*

### Ferragens Hauer Ltda.

SUCESORES DE: FRANCISCO HAUER & CIA. LTDA.  
FUNDADA EM 1888  
CURITIBA — PARANÁ  
LOJA: Rua José Bonifácio, 66/78  
Caixa Postal, 35 - Teleg.: "HAUER"  
Fone: 4-3040

### COMERCIO DE FERRAGENS EM GERAL

Ferramentas, Ferragens para Construções, Artigos para Lavouros, Chapas Pretas e Galvanizadas, Cobre, Latão, Alumínio, Aço Inox, Cabos de Aço, Correas, Serras, Inseticidas, Talheres, Cristais Nacionais e Estrangeiros, Louças, Porcelanas, etc.

## 3 ważne rocznice w 1963 roku

(KAI) — Warszawa — Bieżący rok upłynie w Polsce pod znakiem trzech ważnych rocznic. Obchodzie się będzie setną rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego i XX-lecie powstania Ludowego Wojska Polskiego. W roku 1963 przypada też rocznica — 1000 lat pisanych dziejów narodu polskiego. Obchody 100 rocznicy Powstania Styczniowego zainaugurują 22 stycznia 1963 r. oddanie do użytku pierwszej części muzeum Cytadeli Warszawskiej z celami Traugutta i innych członków tzw.

Rządu Narodowego. W Muzeum Historycznym miasta Warszawy otwarta zostanie wystawa, obrazująca podłoże społeczne, przebieg i międzynarodowe znaczenie Powstania Styczniowego. Obok Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, odbędą się naukowe sesje regionalne w Krakowie, Kielcach i Poznaniu. Ukazę się także wiele wydawnictw naukowych związanych z dziejami Powstania Styczniowego. We wszystkich tych obchodach szeroki udział weźmie całe społeczeństwo.

## Co oferowały sklepy warszawskie na Gwiazdkę?

(FEC) — Reporterzy "Expressu Wieczornego" odwiedzając sklepy warszawskie i obserwując ruch przedświąteczny, zanotowali jakie to artykuły chętnie są nabywane na prezenty gwiazdkowe. Wyjątkowo dużo w tym roku w sklepach biżuterii: klipsy, imitacje koralików "diamentowych", paski wysadzane "brylantami" i efektowne sznury koraliki po zł 40 za sznur.

Z praktycznych prezentów panie kupują koszyczki wietnamskie (35 zł), łyżki do sosów, serwetki plecione z cienkiego bambusu, krajacze cebuli, skrobaczki do ryb (15 zł), druciane koszyczki z kiełiszkami, maszyny do mięsa. "Zupełną nowością są rekawiczki balowe, haftowane, w cenie od 65 - 75 zł, parasolki (175 - 360 zł), ogromny wybór apaszek z jedwabiu milanowskiego (wyrób krajowy) i chińskiego (po 210, 290 i 300 zł za sztukę).

Dla panów sklepy oferują: białe szale "na występ karnewalowy", super modne muszki (12 zł), lampy gabinetowe (150 zł), wytworne koszule (od 160 do 250 zł). "Dużo też jest obecnie w sklepach skarpetek we wzorki i krawatów z organitny (29 zł), niemniących się (72 zł) i z jedwabiu naturalnego (80 złotych).

Do kategorii "pięknych ale droższych" upominków należą: srebrne kute spinki do mankietów i krawatów, rekawiczki, szaliki wełniane, fajki, portfele i karty do gry... Z prezentów, które zdaniem reporterów "można ofiarować każdemu", "Express Wieczorny" wymienia reprodukcje dzieł znanych malarzy Picassa, Cezanna, Renoira, Van Gogha i dziesięciu innych mistrzów, po "rewelacyjnie niskich cenach". Małe reprodukcje są już w cenie... 8 zł do 24,50, większe od 38

## W KILKU ZDANIACH

● 200 premier rocznie teatru polskiego Radia — Teatr Polskiego Radia, który rozpoczął swą działalność przed 36 laty, daje obecnie 200 premier rocznie. W repertuarze roku przyszłego przewiduje się, obok sztuk klasyków: Plauta, Szekspira, Moliera, Lepe de Vegi, Krasiniego, Wyspiańskiego przez oryginalne współczesne radiowe utwory dramatyczne polskich autorów.

● Sto tysięcy rowerów z Polski do USA i Kanady — (FEC) — Polska pod względem ilości eksportowanych rowerów — piąta "Słowo Powszechne" nr. 284 — zajmuje czwarte miejsce w świecie po Japonii, W. Brytanii i NRF. Do końca października ub. r. wyeksportowano już 130 tys. sztuk, przy czym na rynki USA i Kanady wysłano około 100 tysięcy. Pozostała ilość skierowana m. in. do W. Brytanii, Turcji, Szwecji, Australii oraz Iranu.

● Balet hinduski w Polsce — Światowej sławy balet hinduski — "Hindu Dance Company" występujący niemal na wszystkich kontynentach dał kilka występów w Warszawie i w Poznaniu.

zł. Reprodukcyjne oprawione w ładne nowoczesne ramy kosztują od 66 zł do 95 zł. Czytając to sprawozdanie i mając przed oczyma porównawczo prawdziwy "róg obfitości" jakim są sklepy na Zachodzie w okresie świąt Bożego Narodzenia, trudno uwierzyć w zapowiedź Chrzczonego, że kraje socjalistyczne pod względem stopy życia wkrótce prześcigną kapitalistyczne.

● Polskie meble do USA i Belgii — (KAI) — Warszawa — Polska Centrala Handlu Zagranicznego "Paged" zawarła ostatnio trzy transakcje wartości blisko 2.560 tys. zł dew. Do Belgii dostarczane będą meble kuchenne, pokrywane specjalnymi płytami odpornymi na działanie kwasów i ognia. USA zakupi komplety mebelków dziecięcych a Wielka Brytania — galanterię drzewną.

● Festiwal piosenki w Sopocie — Radio i Telewizja włoska zapowiedziały oficjalnie udział w tegorocznym festiwalu piosenki w Sopocie. Do jury festiwalu wejdzie sekretarz generalny RAI, Zefrani. Jest to już dziesiąta radiofonia po Belgii, Francji, Kanadzie, Monte Carlo, NRD, NRF, Szwajcarii, Szwecji i Węgrzech, które zgłosiły się do udziału. Na festiwalu sopocki zgłosił udział 23 państwa.

● Filmy polskie w telewizji egipskiej — (FEC) — Warszawskie "Słowo Powszechne" (nr. 294) informuje, że telewizja Zjednoczonej Republiki Arabskiej, zgodnie z podpisanym w Kairze kontraktem, zakupiła 19 filmów polskich, które rozpoczęła nadawać w programach telewizyjnych.

Wśród zakupionych filmów znajdują się m. in. "Kanał", "Błękitny Krzyż", "Baza ludzi umarłych" i inne.

● Sukces na międzynarodowej wystawie fotografii — Na międzynarodowej wystawie fotografii w Karachi (Pakistan) nagrodę - dyplom i "Srebrny Gong" otrzymał polski fotografik Stanisław Terlecki.



# Kaczki ROŚLNICZY

## Wpływ paszy na jakość mleka

Niektóre pasze, niezależnie od zawartości składników pokarmowych mają swoisty wpływ na jakość mleka. Już dawno zauważono, że smak mleka i masła pogarsza się np. przy karmieniu krów słomą i sianem leśnym w większych ilościach, przy skarmianiu dużych ilości wodnistych odpadków przemysłowych — wyłoków, wywaru, pulpy, przy większych dawkach makuchów bogatych w tłuszcz itp.

Przy karmieniu krów paszą nadpsutą oraz nadmierną ilością ziemniaków mleko staje się gorzkie. Buraki i odpady z buraków spasane w większych ilościach powodują "buraczany" posmak i zapach mleka. Krowy żywnione paszą wodnistą, zawierającą mało białka i skrobi, mogą dawać wodniste mleko. Przy podawaniu krowom paszy stęchłej i zepsutej mleko może być sine.

Mogłoby się wydawać, że większy procent tłuszczu w mleku można osiągnąć przez zwiększenie zawartości tłuszczu w paszy. Tak jednak nie jest. Zwiększenie ilości dostarczanego w paszy tłuszczu wywołuje w jednych przypadkach podniesienie zawartości tłuszczu w mleku, w innych — zmniejszenie, a w jeszcze innych nie zmienia go zupełnie.

I tak np. większa ilość tłuszczu dostarczanego w makuchu rzepakowym wpływa obniżając na zawartość

tłuszczu w mleku. Zdrugiej strony większe ilości tłuszczu dane w makuchu palmowym lub kokosowym podnoszą procent tłuszczu w mleku. Nadmierne jednak dawki tłuszczu w paszy wpływają ujemnie na proces trawienia, a tym samym na ilość mleka i zawartość w nim tłuszczu.

Krowom, u których chcemy podnieść procent tłuszczu w mleku, należy dawać do 1,5 kg makuchu palmowego lub kokosowego, zmniejszając o taką ilość kilogramów dawkę paszy treściwej. Przy takim żywieniu można liczyć na zwykle procentu tłuszczu o 0,2 — 0,4%. Wyższy procent tłuszczu w mleku powodują również świeże i czyste liście buraków cukrowych, siano i seradela, plewy koniczynowe, strączyny grochu, i peluski oraz ziarna roślin strączkowych za wyjątkiem odgoryczonego lub słodkiego łubinu oraz wyki. Z sian podwyższając na procent tłuszczu w mleku wpływają wiechlina błotna, wiechlina łąkowa, wycyznic łąkowy i francuski rajgras, jeżeli siano składało się z jednej z powyższych traw i stanowiło wyjątkową paszę dla krów. Jeżeli chodzi o ogólną wydajność tłuszczu w mleku, to siano z tymotki daje najlepsze wyniki. Obniżając na zawartość tłuszczu wpływa siano wszelkich turzyc. Z innych pasz obniżają procent tłuszczu w mleku wszelkie pasze

silnie rozwalniające, z wyjątkiem świeżych liści buraków cukrowych, a ponadto makuch makiowy oraz wszystkie zmarznęte i bardzo zimne pasze. Lekko ujemnie na procent tłuszczu, ale dodatnio na ogólną ilość mleka wpływa makuch sezamowy i sojowy oraz wszelkie okopowe.

Od rodzaju paszy należy również jakość masła, a przede wszystkim to, czy masło jest twarde, czy też miękkie. Twarde masło daje liście buraczane, ziemniaki, brukiew, pulpa ziemniaczana, makuch palmowy i kokosowy. Miękkie masło mamy przy skarmianiu otrąb przennych, owsa, makuchu słonecznikowego, lnianego, rzepakowego, sezamowego, makuchu z orzeszków ziemnych i świeżego wywaru ziemniaczanego.

Oczywiście, pasze te mają tylko wtedy wpływ na kon-

systemię masła, gdy się je skarmia w dużych ilościach. Znacząc wpływ poszczególnych pasz na jakość masła można tę jakość poprawić przez odpowiednie żywienie.

Zbyt twarde, łojowe masło polepsza się przez zastosowanie którejkolwiek z wymienionych wyżej pasz wpływających rozmiękczająco na tłuszcz mleka, np. sruły owsianej, makuchów słonecznikowych, lnianych itp. Odwrotnie, zbyt miękkie masło poprawia się jeśli wprowadzamy do żywienia pasze utwardzające tłuszcz w mleku.

Niektóre pasze wpływają korzystnie na kolor masła. W zimie taką paszą, są czernone buraki i żółta marchew pastewna. Przy tego rodzaju paszach nie tylko kolor masła jest bardziej żółty, ale i konsystencja masła, jego smak i zapach są lepsze.

dr. S. Bilecki

## Drobne Wiadomości Gospodarcze

● 16 nowych modeli samochodów należących do różnych "marek" jak np. Ford, Chevrolet, Cadillac, Studebaker, Mercury, Dodge itp. ukazały się już na rynku amerykańskim, wzbudzając ogólne zainteresowanie publiczności. Wszystkie te modele mają różne ulepszenia.

● Brazylia otrzyma od Indii 1.200 sztuk bydła rasowego odznaczającego się wysoką mlecznością. Doszło już do porozumienia na ten temat pomiędzy rządami obu tych państw.

● Amerykańska instytucja "Internacional Association for Economic and Social Development" ofiarowała stanowi São Paulo 350 tys. dolarów na utworzenie centrali dla żywienia zwierząt.

● Kompania przemysłowa Denver do Brasil S. A. buduje w Pernambuco fabrykę wyrabiającą oleje i smary do lubryfikacji wszelkich osi. Produkcja tej fabryki zaopatrzy w smary wszystkie północne stany kraju.

● W ciągu pierwszych 8 miesięcy ubiegłego roku inwestycje kapitału zagranicznego wyniosły sumę 9,7 miliona dolarów. W wrześniu zaś ubiegłego roku kompania Volkswagen inwestowała w swych zakładach samochodowych 5 milionów dolarów.

● Cena fizonu w kraju zależna jest od poszczególnych stanów. Natomiast fizon "das águas" uprawiany w Paranie i Santa Catarina, będzie zakupiony przez Bank Brazylijski po cenach oficjalnych.

## KRONIKA SPORTOWA

★ W całej Brazylii odbywają się obecnie międzystanowe eliminacje piłkarskie o Puchar Brazylii. Spotkania ćwierćfinałowe rozgrywane stany: São Paulo, Rio, Minas, Parana i Pernambuco. Ostatnio reprezentacja Parany rozegrała mecz z jedenastką Minas Gerais. Po zwycięskiej grze osiągnięto wynik 6x1 dla Minas. Zwycięzca meczu spotka się w półfinale z reprezentacją São Paulo.

★ Po 20-dniowych obowiązkowych wakacjach dla wszystkich graczy, kluby wracają do swych normalnych treningów, rozgrywając spotkania towarzyskie tak w kraju, jak i za granicą. I tak drużyny brazylijskie osiągnęły dobre wyniki na terenie międzynarodowym. Palmeiras zremisował 2x2 Nacional (Meksyk), Vasco natomiast wygrał 4x0 z Alajuelense (Costa Rica). Ponadto wyjadą na tournée po Ameryce Południowej Santos, São Paulo i Corinthians.

★ Piękna i nowoczesna pływalnia Tow. União Juventus roi się od rodaków szukających orzeźwienia w kąpiel. Tegoroczne bowiem lato daje

● Wiele produktów brazylijskich wywozi się do Stanów Zjednoczonych drogą nielegalną przez co skarb państwa traci setki tysięcy dolarów rocznie, zwłaszcza jeśli chodzi o kryształ skalny i raki morskie.

● Paulistańska kompania metalurgiczna (Cosipa) buduje nową hutę w Piaçaguera, w pobliżu portu Santos. Pracować w niej będzie 18 tysięcy robotników przez 24 godzin. Specjalnością tej huty będzie produkcja płyt stalowych różnej grubości.

się bardzo we znaki mieszkańcom Kurytyby. Młodzież ma do dyspozycji także boisko do siatkówki i koszykówki.

★ Polska młodzieżowa reprezentacja hokejowa rozegrała na terenie CSRS dwa dalsze spotkania. Przegrała ona z Morawią z Olomuńca 2x5 i wygrała z Iskrą Mikułarzewic 5x1.

★ Hokeiści warszawskiej Legii rozpoczęli swe zagraniczne tournée meczem w Klagenfurcie z mistrzem Austrii KAC. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 6x3. W drugim spotkaniu na terenie Austrii warszawianie pokonali EV Innsbruck 4x3. Trzeci mecz odbył się we Włoszech w Cortina d'Ampezzo, gdzie Polacy pokonali miejscowy zespół Cortina 3x1.

★ Polska otrzymała dziesięć sztucznych lodowisk. Zbudowano je w Krynicy miejscowości słynnej ze swojej wielkiej tradycji hokejowej. Krynica jest nadal jeszcze głównym dostawcą utalentowanych młodych hokeistów. Własny sztuczny tor pozwoli na szybkie odzyskanie dawnej wysokiej pozycji w polskim hokeju lodowym.

★ W Liège rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn o puchar Lantina. W pierwszym dniu turnieju Śląsk (Wróclaw) zremisował z Zagrzebiem (Jugosławia) 54x54 (25x28).

**SAÚDE FORÇA**

**HÆMATOGEN do D<sup>o</sup> HOMMEL**

**LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA**  
Caixa Postal 785 — Curitiba

słusznego bladziucha, że u Tomków kopciło otwartym oknem i to z izby.  
— Chyba pszczoły wybierają, ale tak rano? Pszczół się rano nie wybiera, tylko jak się dobrze ociepli.

Tomkowa roznieciła ogień w kuchni, wychyliła głowę oknem i wołała: — Staszek!... psy coś na drzewie mają. Weź strzelbę — napewno rapoza - kuna.

Stasiek, krępy, małego wzrostu jak i ojciec, na iksowatych nogach, powolny, ale pewny siebie wszedł do izby. Strzelby nie ma.

— Tata!... gdzie "harmata"?...

Tomek po nadymieniu się ziołami zasnął i od kadzieli i od mocnego pociągnięcia z garafonu, sławnej "morytuski", o której zawartości pieczołowicie pamiętał i z miasta na wymiany pełny przywoził.

Po krótkim namyśle ruszył się i wymamrotał: — Odejdź, bo mnie jeszcze trzęsie. Gdyby to innemu się przytrafiło, to napewno by umarł, a ja musiałem wytrzymać.

— Ja się pytam, gdzie strzelba, bo psy rapozę mają.

To pytanie uderzyło Tomka jak świnię pokutniczym łańcuchem.

— Strzelba?... hym, smętek wytrącił mi ją z ręki i dodał głośno: — co tam "harmatę" na rapozę, weź buka!...

Wykręcił się i zaczął rozmyślać, czy smętek strzelbę mu nie poniósł i uprzytomniał sobie, gdzie mu ową harmatę wykręciło?... Aha, przy dragowej bramie.

Zamiast sobie poleżeć, bo jestem chory, to muszę iść o "świecie" szukać strzelby, bo kto inny ją zdybie — mruknął pod nosem.

Usiadł. W głowie szumiało, ściany się kręciły. Jestem chory, nie pójdę, posłę Staska.

Stasiek tymczasem podszedł do wielkanocnej rośliny i szcził nie po brazylijsku, ale po francusku "kies-kie-se. Psy podjudzone gryzły korę i targały pyskami korzenie.

Stasiek łupnął kangowcem w drzewo, aby rabusia spłoszyć i psom urządzić frajdę i jeszcze raz powtórzył już sławne w okolicy "kies-kie-se!" i z gałęzi doleciał go głos:

— Je sui, Roda enfant.  
— Co ty tu robisz? — zapytał — i zadarł piegowatą głowę do góry.  
— Przed psami uciekłem.  
— Dawno tu siedzisz?  
— Od rana.  
— Złaź!

Stasiek poskromił psy. Wyszła i Hanka Tomkowa z cienkim nosem jak nadłamyany kij. Roda spoglądał na chrestną matkę przez łyzy, cieszył się, że ją przed sobą ma, że jest obroniony przed psami; też raz ratunek przyjdzie i dla kobyły. Przez łyzy spostrzegł, że jego mama jest ładniejsza niż chrestna i nie ma takiego krzywego nosa, jak sierp. Zdjął wystrzępiony słomiany kapelusik z białej głowy i nizutko pokłonił się, mówiąc:

— Kaśka kazała, bo mamy nie ma... kobyła na śmierć patrzy, pokaleczona, trzęsie się z bólu, trzeba ją posmarować... ja przyszedłem po chrestnego ojca, by pomogli.

Hanka otarła cienki nos, bo od dymu jeszcze jej wierciło i łyzy z oczu kapaly.

Potem wstał i całe ciało nasycił białymi kłębami dymu, które już wypieniały izbę. Tomek nakadzał się długo i tak uparcie, że musiało pomóc, bo spazmatyczne szarpanie go opuściło.

\* \* \*

Ptaki "kuturuty", które chronią się na noc na najwyższe wierzchołki drzew, zaczęły już bulgotać śpiewem małych krogulców.

Szara ta ptaszyna, o krótkim silnym dzióbku, niebieskich dużych oczkach i o zielono-żółtym upierzeniu, pierwsza dostrzeżę zorzę. W ciszy nocnej odzywa się cichutko, tak cichutko, jak pierwszy brzask porannej zorzy, którą musisz szukać wzrokiem po niebie, aby się zorientować, skąd słońce wstaje, tak musisz silnie nastawiać słuch, aby się dowiedzieć, skąd ów kłębowy bulgot płynie — czy z błękitu, czy z ziemi?...

W miarę jak gwiazdy gasną na niebie, mnożą się bulgoty tych ptaszek na ziemi.

W każdej kopule piniora odzywa się ptasi śpiew, każdy zgłasza swoją melodię i toczy ją ledwo dosłyszalnymi głosami, które wzrastają i rosną coraz bardziej, panując pod nieboskłonem.

Kiedy pierwszą zorzę dojrzy oko ludzkie, koncert kuturutów już jest zgrany gęstą siecią chórów i wita hymnem wschód słońca. Wówczas z dolnych zagajników idą za nim ku niebu sławne trele "sabijek, bem-te-vi siriri". Leci również za nimi już o lepszym brzasku niezliczony świergot kanarków i szczygłów.

Skromny wróbelek "tico-tico", wie, że nie wiele znaczy w tym hymnie, tłucze do taktu swoim tik, tik, jak kolonialny grajek nigdy niesmarowanym butem w podłogę i uporczywie skacze pod okna zawiadamiając gospodarzy, że już czas do wstawania.

Wspaniały koncert psuje ochryple kwakanie kaczek, pisk kurcząt, a harmonię rozrywa ryk bydła i kwik głodnych świń.

Przebudził się i stawiał pierwsze kroki mozolny dzień.

\* \* \*

Szesnastoletnia Kaśka przebudziła się i zaraz wstała, bo w nieobecności matki czuła wielką odpowiedzialność za gospodarstwo. Drzwi pociągnięte klapnęły za nią. Na świecie już widniał szary dzień, na błękitie nieba ani jednej chmurki. Rozbity ptasi koncert wcale ją nie obchodził, był on zjawiskiem codziennym... tak już jest na całym świecie. Przemawiała do niej ta powszednia prawda, że dopóki ptaki śpią i świnie kwiczą, to żyją i potrzebują jeść.

Najpierw poszła zobaczyć kobyłę, bo bardzo rżała. Przy ścianie stajni stała kobyła i pilnowała zrzebiecia, przestępując z nogi na nogę i na pewno rozmyślała: — "Skąd się ten pieron, w nocy przy wodopoju znalazł i nad moim łbem wygłupił"?...

Zrzebiec, czując bliskość matki spokojnie spało, bo się dość naskała i napłakało podczas jej nieobecności.

Kaśka obejrzała kobyłę i ze strachem powróciła do izby. W sieni w mrocznych kątach stały trzy łóżka. W izbie pod obrazami stało próżne posłanie matki, obok niego kołyska, a w niej trzyletni dzieciak z wystawioną jedną nóżką spod pierzyny. Roda spał sam, bo Franek i Józek pojechali z matką. W ostatnim kącie na pryczy spali Ludek i Ja-



## Kącik Lekarski

### Codzienna dieta i jej znaczenie dla zdrowia

#### NA PYTANIE: DLACZEGO SIĘ TYJE?

Odpowiem najczęściej "dlatego, że się za dużo je".

Zakłócenia w funkcjonowaniu gruczołów wewnętrznego wydzielania mogą oczywiście być przyczyną otyłości. Ale w proporcji — przejadanie się wysuwa się zdecydowanie na plan pierwszy.

Pytanie drugie: dlaczego je się za dużo? Bo potrawy bardzo smakują. Bo ma się słabą wolę, bo słodczyce są kuszące.

#### MAŁE OSZUSTWO

Zeszczupić można poskramiając nadmierne uczucie głodu. Ale jak? Zwyczajnym oszustwem! Trzeba napełnić żołądek takim jedzeniem, aby zaspokoić uczucie głodu — być sytym, a równocześnie o małej wartości odżywczej. W ten sposób utrudniamy organizmowi odkładanie zapasów na naszych biodrach.

Ta metoda nie przynosi co prawda szkody zdrowiu, ale też nie zawsze skutkuje na rzecz zeszczupienia. Są ludzie, których żołądek nie pozwala się oszukiwać.

#### ROLA MÓZGU

Ale też żołądek człowieka nie jest całkowicie niezależnym organem. I nie on sam decyduje o uczuciu głodu czy sytości. O tym decyduje przede wszystkim mózg, dokładniej ośrodek głodu i ośrodek sytości umiejscowione w mózgu. Z chwilą kiedy aktywuje się ośrodek głodu —

chcemy jeść. Aktywność ośrodków sytości oznacza — dość! Sytuacja normalna — to równowaga aktywności obu tych ośrodków.

Ale są tacy, u których zwiększoną aktywność wykazuje ośrodek głodu. I ci odczuwają głód nawet po solidnie obfitych posiłkach. Jedzą przeto dalej, a tłuszcz odkłada się systematycznie w nadmiarze. Wyjście jest tylko jedno: trzeba poskromić aktywność mózgowego ośrodku głodu.

Środki, za pomocą których można to osiągnąć, odkryto całkiem przypadkowo: u pacjentów, którym przepisano pewne leki w zupełnie innych celu, stwierdzono, że tracą apetyt i ubywa im na wadze. Stwierdzono również, że leki te przepędzają zmęczenie, poprawiają samopoczucie i aktywność życiową pacjentów.

A że równocześnie środki te powodują w pewnym sensie markomanię (nie można po dłuższym ich stosowaniu obejść się bez nich) — stosować można je tylko z przepisu lekarza. Po cóż więc czytelnikom ich nazwa, prawda? W oparciu o te środki rozpoczęto również produkcję środków aktywizujących z kolei mózgowy ośrodek głodu dla osób, u których zachodzi konieczność przytycia. Ale i te środki stosować można tylko z przepisu lekarza, gdyż nie są obojętne dla pracy serca, ciśnienia i krążenia krwi.

Nie ma więc sposobu na zeszczupienie bez stosowa-

nia tej obosiecznej broni? Są i to znane od wielu, wielu lat. Nie tyjemy przecież od jedzenia w ogóle, a od spożywania takich pokarmów, które organizm — po wykorzystaniu ich pomocy energetycznej — odkłada do przegródki z szyldzikiem: "tłuszcz".

I w tym właśnie trzeba mu przeszkodzić. A sposób nie jest wcale skomplikowany: stosowane pod kontrolą lekarza środki regulujące trawienie, łagodnie przeczyszczające — skrócą czas pozostawania posiłków w przewodzie pokarmowym i uwolnią organizm od nadmiaru wody. Rzecz w tym, aby nie spowodować ubytku witamin i odwodnienia organizmu.

#### NIE W TYM RZECZ

Najczęściej podejrzewamy siebie — przy otyłości — o zaburzenia hormonalne. Ale otyłość jest tylko jednym z objawów zaburzeń hormonalnych. Wszystkie inne objawy rozpoznać może tylko lekarz. Toteż tylko lekarz może w przypadku otyłości na tle hormonalnym wskazać na określone leki. Stosowanie preparatów hormonalnych bez wskazania lekarskiego jest naprawdę niebezpieczne. Dysponujemy w tym względzie środkiem nieuregulowanym receptą lekarską, pozostającym w naszej dyspozycji. Jest nim — ruch.

Człowiek współczesny za dużo siedzi: w tramwaju, samochodzie, przy pracy, w domu przed telewizorem, w kinie... Aby schudnąć, trzeba dużo ruchu: chodzić, pływać, grać w tenisa, jeździć na rowerze i tańczyć (to też odszczupiająca terapia!). To niezawodne środki odchudzają-

ce i bez ubocznych działań (wylączony pozytywny wpływ uboczny — przyjemność).

Pewien amerykański specjalista od odchudzania powiedział, że najskuteczniejszym środkiem jest — "dobrze ruszać głową, zanim zje się za dużo".

#### TAKŻE MIT

Niektórzy uważają, że masaż może dokonać cudu zeszczupienia. Owszem, gdy chodzi o masażystę, to na pewno — "znęcając się" nad naszym sadełkiem — niewątpliwie zeszczupleje. Dlatego też masaż — owszem, ale w połączeniu z racjonalną gimnastyką. Im lepiej rozwinięte mięśnie — tym niekorzystniejsza baza dla odkładania się tłuszczu. Aby mięśnie pracowały sprawnie, trzeba im dopływu dużej ilości energii — pobierają ją kosztem odkładania się tłuszczu.

Podobnie ma się sprawa z wszelkiego rodzaju odchudzającymi przyrządami gimnastycznymi. Otyli szukają w nich ratunku — ale to po prostu wygodnictwo: chcą zeszczupić bez własnego trudu. Uciekają po prostu od metody podstawowej — samodyscypliny.

A każdy kto chce zeszczupić, musi przestrzegać dyscypliny jedzenia i trybu życia. W przeciwnym razie zeszczupienie pozostanie pragnieniem odżywiających u krawca, przed lustrem, u lekarza, gdy ten zaalarmuje: "tak, serce osłabione — pan (i) musi zeszczupić". A leku w butelce nie przepisz.

Dr. T. K.

## Środki nasenne i ich działanie

Środki nasenne, zazywane w dawkach terapeutycznych, działają uspokajająco. Uspokajają one nerwy ludzkie, którzy mają trudności z zaśnięciem. Kiedy jednak zażyje się anormalnie większą ich dawkę, mogą zabić.

Dr William Spring, Js. Specjalista w dziedzinie farmaceutyki, stwierdza iż t. zw. "barbituraty" opóźniają wszystkie czynności ciała. W zasadzie opóźnienie to sprzawadza się do zwolnienia wszelkich czynności związanych z "metabolizmem". W pierwszym rzędzie wpływają one na te ośrodki mózgowe, które kontrolują takie automatyczne funkcje jak bicie serca, szybkość oddechu itp. Pacjent oddycha słabiej i skutkiem tego doprowadza do skutku mniej tlenu. W wypadku zażywania zbyt dużej dawki środka nasennego, doprowadzenie jest zbyt małe by utrzymać organizm przy życiu.

"Barbituraty" — nazywane się ogólnie cały szereg specyfików. Jest to cała grupa leków gorzkich w smaku, skrzystalizowanych w kwas — (jak barbitol, weronal) czy naobarbital) lub soli podobnych do kwasu barbiturowego, stosowanych jako środki uspokajające, antyepazmatyczne i hipnotyzujące.

Stale zazywanie terapeutycznych dawek barbituratów może wywołać objawy chronicznego zatrucia jak bóle głowy, zawroty głowy, depresję umysłową i zmiany w świadomości moralnej. Przynębienie notowane u ludzi, którzy często zazywają barbituraty, może skłonić danego człowieka do zażycia nadmiernej dawki, co ma często fatalne następstwa. Uczulenie ludzi na działanie barbituratów jest różne i zależy również od obfitości posiłku, jaki może znajdować się w żołądku, od stanu emocjonalnego i od wagi danej jednostki.

## UŚMIECHNIJ SIĘ...

### SŁUSZNA OBAWA

— Powiedźcie mi, panie Ik-siński — pyta się znajomy — czemu spogląda pan oknem, kiedy pańska żona śpiewa? — Aby ludzie nie myśleli, że ją biję...

### GDZIE KOGO BOLI...

Po wymierzeniu synowi porcji klapsów, ojciec mówi do niego: — Wierz mi, że mnie więcej boli twoja kara, niż ciebie. — Tak — mówi chłopiec — ale nie w tym samym miejscu.

### ZGADŁA...

— Wyobraź sobie, że byłam wczoraj na balu maskowym i nie miałam żadnego powodzenia. — Widocznie byłaś bez maski!

### SPOSÓB

— Czy znasz jakiś środek przeciw miłości od pierwszego spojrzenia? — Oczywiście. Spójrzeć jeszcze raz.

### NIE ZACZYNAJ ZBYT WCZEŚNIE

Obok "beczącego" malca, na ulicy w Billy-Montigny, przechodzi niewiasta. Na jej płacz zatrzymuje się. — Nie płacz teraz, mój dziecku. Jeszcze się dość w życiu napłaczesz. — Oj! prawda!

### POWÓD DO PŁACZU

— Joasiu, dlaczego płaczesz? — Bo Zuzia mnie uderzyła. — Zuziu, a dlaczego ty płaczesz? — Bo Joasia mi oddała. — Joasiu, dlaczego płaczesz, skoro oddałaś Zuzi? — Bo oddałam jej za lekko.

nek. Kaśka przykryła nóżkę najmłodszego braciszka i chodziła z kąta w kąt, nie wiedziawszy, co począć z poobijaną kobyłą.

Matka wróci dopiero jutro w nocy, ale na nieszczęście, zostawi Józka w mieście. Kto tu teraz co pomoże, kto zrobi? Wszystka robota teraz oprze się o mnie i o Franka — myślała. Rozpłakała się, uklękła do pacierza. Kiedy się podniosła, to wszyscy święci z 10-ciu obrazów, już przy blasku dnia, wyraźnie patrzali na nią. Matka Częstochowska była dla niej najpomocniejszą, patrzyła surowo z nieodwołalnym nakazem — jam jest wasza Matka nad matkami i mam was w opiece. Dziewucha nie czuła się teraz osamotniona.

— Częstochowska nas pilnuje — podeszła do łóżka zbitego jeszcze z dartych desek i zaczęła szarpać wyrostka — Roda wstawaj!...

Małoletni o wątej budowie chłopak, często cierpiący na dur brzuszny, usiadł na słomianej pościeli i na wpół przytomny pytał: — Co? mama już wróciła?...

— Nie!

— Mnie się śniło, że już banany przywiozła.

— Wstawaj, polecisz po Tomka, bo Dereśka cała poobijana, pokaleczona.

— Co?... szkapa się pokaleczyła? A to gdzie? — i poderwał się na nogi... zataczając się koło tapczanu.

— Chodź, będziesz widział.

Prędko pobiegli razem.

Kobyła stała z otłuczonymi nogami. Tylne piszczele były niemilośnie poobijane i pocięte. Na ziemi widniały plamy zsiadłej krwi.

— Czy ją kto postrzelał, czy co? — pytał się daremnie Roda.

— Widać łańcuchy wlokły się za nią, wystraszyła się, uciekała i to się stało — domyślała się dziewczucha.

— Biedna Dereśka, ona tak dobrze ciągnie i co to się jej zdarzyło?... hy, hy!...

— Umyj się i polecisz po chrzestnego - ojca. Powiedz, że coś się kobyłe w nocy stało i pokaleczyła się na śmierć. Tylko weź dobrego kiją na psy.

— A jej, jej, zawył z trwogi Roda. — Znowu śmierć, znowu psy i to tak rano?

Chudy wyrostek skrzywił się, skurczył i zmalął, idąc — kusztował po wybojach podwórka. — Tam są trzy złe psy, jak ja sobie dam radę, tam jeszcze wszyscy śpią?

— Leć, nie pytaj o psy! Tylko się wpięć umyć.

Roda na bosych nogach, w wyrosniętych porteczkach do pół goleni w dalszym ciągu szedł ostrożnie po wymulonych kamyczkach i w tej chwili pragnął z całej duszy, żeby stała się jakaś przeszkoda, chociażby taki wielki kamień wyrósł, żeby go omijać ze dwie godziny. Możeby przez ten czas kobyła sama wyzdrowiała i nie potrzebowała by pomocy Tomkowej, a jak już wypadnie isć, to przy świetle słońca, kiedy już wszyscy napewno będą obudzeni. — Zawsze ktoś uśmierzy psy i przyjdzie z pomocą.

Rozkazu Kaśki należało słuchać, tyle co i matki, bo jakżesz inaczej?... Ta wyprawa stawiała dwie wielkie przeszkody. Jedną — trzeba było przechodzić koło Straszdeł, a o tej porze przy pieniądżach du-

chy jeszcze siedzą. Odejdą dopiero jak słońce rozgrzeje, a potem to te zjadłże psy — jak tam podejść?... Jak się obronić? Pociągnął nosem z cicha i ronił rozżalone łzy, nie z lenistwa, nie z nieposłuszeństwa, ale z trudności, które stawały ponad jego miarę. Czuł się za słaby, aby pokutujące duchy zwyciężyć, czuł się za wąty, aby psom dać radę. Teraz odczuł brak matki i poczuł się sierotą — w tym wypadku inni mają ojca, a on...

Wyniósł na podwórko garnuszek wody, wciągnął pełne usta wody, ale nie wypił, tylko trzymał. Postawił obite naczynie na kamieniach, pochylał się nad złożonymi rączkami, upuszczał po trochu wodę z ust na dłoń, obmywał twarz długo, aby lepiej się rozwidniło.

Ujął obydwoma rękami krótką koszulinę, wytarł brodę i nos, bo do czoła już nie sięgła, potem wybrał z kupy drzewa mocny kij i odezwał się do Kaśki: już idę!... Kiedy dreptał drogą z pół kilometra, w lesie jeszcze panował półmrok, więc o tej porze siedzą przy pieniądżach na brzegu drogi złe duchy i czekają, aby przechodniów straszyc. Miejsce Straszdeł ominął na lewo przez bór. Przeskoczył węglowy płot; o parę kroków napotkał leżące krowy.

— O, nasze bydełko, w lesie ciepło i tu se śpi.

Na widok domowych krów zrobiło mu się raźniej i śmielej. Cichutko, aby duchów nie obudzić, leciał ścieżkami przez odwieczny bór. Znowu przeskoczył przez węglowy płot, ominął bagna i wyszedł na drogę pod Kamienną. Przesunął się pod dragową bramą i tuż przed samym nosem spostrzegł coś niesamowitego. Dotknął, wziął do ręki. Ciężka. Widocznie jak wczoraj wracali z pola spadła im z wozu harmata. Rzucił kij i wziął strzelbę, zaniosł im tę broń to się ucieszą. Zbiegł na szczęście była otwarta. Choć bramę zamknę, psy i tak mnie wezmą, bo brytany mają przeskoki w płocie. Mały Roda widocznie urodził się pod znakiem wiewiorki; to słupy to drzewa dawały mu schronienie.

Dwa metry od bramowego słupa, przechowało się drzewo zwane flor de quaresma". Obroniło się przed chłopą siekierą dzięki otaczającym je religijnej legendzie i swoim niezwykłym purpurowym kwieciami. Tubylicy przypisywali tej roślinie, że i ono boleje nad męką Chrystusową i na tę pamiątkę pokrywa się krwawym kwieciem. Legenda ta dodała Roda gdzie mogli oszczędzić tej roślinie życie.

Roda okiem bezskrzydłego i mizernego orzełka zbadał sytuację i od razu wykonał plan obrony.

Położył strzelbę pod bramą i skulony — jednym susikiem dostał się pod wielkopostne gałęzie. Bez szelustu drapał się po drzewie, ale kiedy dostał się do suchych, nigdy nie tykanych gałązek, złamały się i psy się na tylnych łapach — nasiały.

Roda na czubku drzewa, z przyspieszonym biciem serca siedział w gałęziach bezpiecznie. — Teraz se możecie szczekać — pomyślał. Zauważył z gałęzi, że już ktoś był obudzony, bo w kuchni która stała na uboczu, unosił się dym przez skopcone gonty. Zdziwiło i to po-



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### Chleb dla miliardów ludzi

Żyją obecnie na ziemi trzy miliardy ludzi. Do roku 1975 osiągnięta zostanie cyfra 4 miliardów a na końcu biegnącego tysiąclecia 6 miliardów.

Minimalna, normalna racja żywnościowa dorosłego człowieka została obliczona na 2 250 kalorii dziennie. Obecnie tylko jeden miliard ludzi spożywa tę minimalną rację, a dwa miliardy nie dostają. Nasuwa się więc pytanie, co się dzieć będzie, gdy zamiast obecnych trzech miliardów, żyć będzie na ziemi sześć?

Oczywiście metody uprawy roli są stale ulepszone i plony uzyskiwane z tego samego kawałka roli zwiększają się. Można więc przypuścić, że po wykorzystaniu wszystkich możliwości zwiększenia wydajności roli, można byłoby wyżywić nawet cztery miliardy ludzi. Wyżwić, ale prawdopodobnie nie nasycić. Wszystko ma bowiem swe granice, a także wydajność uprawnej ziemi. Trzeba więc szukać sposobów produkcji żywności.

Poważna ilość dodatkowego pożywienia mogą dostarczyć przy odpowiedniej gospodarce morza i oceanu. Największe jednak nadzieje pokładane są w małym, jednokomórkowym glonie (alga), zwanym chlorella. O tym niezwykłym glonie wspominaliśmy już dawniej, lecz dziś możemy podać nowe szczegóły, wynikające z doświadczeń prowadzonych w różnych krajach, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, w Rosji i Japonii, dla której problem wyżywienia staje się palący.

Na chlorellę zwrócono już od wielu lat uwagę ze względu na to, że mimo bardzo prostej budowy zewnętrznej, ma niezwykle wielką zdolność wykorzystywania promieni słonecznych. Inne użytkowe rośliny wykorzystują od pół do 2 procent energii słonecznej, a chlorella 10 do 30 procent. Do własnego wyżywienia chlorella potrzebuje jedynie światła, powietrza, oraz pewnych soli mineralnych rozpuszczonych w wodzie. Przy pomocy energii słonecznej, przerabia powietrze i sole na pełnowartościowe białko i węglowodany. Pod względem wartości odżywczej, chlorella przewyższa mięso wieprzowe. Profesor japoński Hiroszi Nakamura, który wyspecjalizował się w badaniu możliwości chlorelli podaje, że pod względem zawartości białka glon ten jest

50 razy wydajniejszy niż rośliny strączkowe.

Nic więc dziwnego, że pomyślano o wykorzystaniu niezwykłych zalet chlorelli oraz o sposobach jej uprawy. Z doświadczeń przeprowadzonych w amerykańskim Instytucie Carnegie wynika, że z powierzchni jednego akra (40 i pół ara, czyli dwie piąte hektara) można zebrać rocznie 40 ton zielonej masy chlorelli, z czego 20 ton przypada na białko, a 9 ton na tłuszcz. Dla porównania podamy, że plon ryżu z jednego akra wynosi średnio rocznie 1.300 kg. Przy sprzyjających warunkach osiąga się do 50 ton chlorelli z jednego akra. W Anglii i w Japonii wyselekcjonowano odmiany dające dowolnie więcej białka lub tłuszczu.

Najważniejszym było opracowanie i wypróbowanie odpowiedniejszych metod uprawy. Okazało się, że uprawa może być bardzo łatwa i tania. Można ją hodować przez cały rok w wielkich kaczkach, lub specjalnych, nakrytych szkłem (na zimę) szklarniach, a nawet w podziemnych basenach silnie oświetlanych.

Pozostaje zagadnienie przeróbki chlorelli na żywność dla ludzi. W naturalnej formie chlorella nie jest bardzo smakowita, lecz jako zielona, surowa masa może być wykorzystana z wielkim powodzeniem jako wysoko-wartościowa strawa dla bydła i trzody chlewnej, co usunie potrzebę zachowywania pastwisk, których większość można będzie oddać pod uprawę zbóż. Wspomniany już japoński uczonec Nakamura stara się od kilku lat wyrobić z chlorelli żywność dla ludzi. Różnymi sposobami usuwa specyficzny smak glonów a z uzyskanej maki wyrabia małe kulki, przypominające swym wyglądem groch, oraz długie nitki w postaci drobnego makaronu. Wyroby te odznaczają się dobrym smakiem i są pożywniejsze niż mięso. Zawierają też szereg witamin, potrzebnych człowiekowi.

Między innymi stwierdzono, że w skład komórki chlorelli wchodzi również substancja wzrostowa, regulująca procesy roślinności a zwierząt i roślin. Karmiąc szczury mieszaną zawierającą 10 procent chlorelli Nakamura przedłużył znacznie żywot tych zwierzątek.

Osiągnięte już wyniki pozwoliły licznym uczyonym na

## Atomy w walce z mrówkami

W prowincji Ontario pewna odmiana mrówek wyrządza poważne szkody budowlom w tym rejonie. Mrówki podkopują belki i przegrory równie intensywnie, co termity w ciepłych krajach. Zniszczenie tych szkodników byłoby łatwe, gdyby można było wykrywać gniazda, w których przebywają królowe. Gniazda te są jednak na ogół tak starannie ukryte, że wykrywane bywają tylko przez przypadek. Ostatnio entomolog kanadyjski dr F. Riordan, opracował również skuteczny co oryginalny system wykrywania królowych i gniazd. Zebrane larwy

mrówek zanurza w roztworze radioaktywnego jodu, wskutek czego same larwy stają się radioaktywne. Następnie uczony umieszcza je w drewnie zaatakowanym przez mrówki, mrówki zaś, które bardzo dbają o larwy, starannie przenoszą je do gniazda. Wskutek nagromadzenia tych larw przez mrówki w jednym miejscu, wydzielane przez larwy promieniowanie jest dostatecznie duże, aby można było wykryć licznikiem Geigera nawet na głębokości kilku cali solidnego drewna. W ten sposób wykrywane są siedliska królowych i następnie niszczone.

## Niezniszczalne dokumenty

Dowody osobiste, metryki i inne ważne papiery będzie można chronić przed fałszowaniem w sposób niezawodny.

W Niemczech Zach. wynaleziono specjalny aparat, do którego wkłada się dany dokument, po czym w sposób całkowicie zautomatyzowany, odbywa się proces zabez-

pieczenia. Papier rozpostarty na ogrzanych walcach zostaje pokryty cienką warstwą całkowicie przezroczystej folii, odpornej na działanie kwasów i wilgoci. Folia ta przylega tak ściśle do papieru, że tworzy z nim jedną całość. Próba zdarcia jej kończy się zniszczeniem całego dokumentu.

## Okruchy...

● W miejscowości Angel (Wielka Brytania) odbyły się po raz 34 coroczne zawody "łabich skoków". W zawodach wzięło udział ok. 1 tys. żab z USA, Afryki i Europy. Pierwsze miejsce zajęła południowo-afrykańska ropucha Biesepol, która w trzech regulaminowych skokach pokonała odległość 3,37 m.

● Najstarsze na świecie muzeum publiczne, słynne Muzeum Kapitolinskie w Rzymie liczy 489 lat. Muzeum założone zostało przez papieża Sykstusa IV. Sykstus ofiarował wówczas dla muzeum szereg słynnych antyków z brązu. Wśród nich znajdowała się sławna wil-

czyca karmiąca legendarnych założycieli Rzymu, Romulusa i Remusa. Kolekcja starożytnych posągów i napiersów mieści się obecnie w pałacu, zbudowanym w XVI wieku według projektu Michała Anioła.

● W Stanach Zjednoczonych dużym zainteresowaniem cieszy się stal plastyczna. Jest to materiał składający się w 80 proc. ze sproszkowanej stali, a w 20 proc. ze sztucznego tworzywa. Tę ciastowatą stalą wypełnia się szpary w szynach kolejowych, co w znacznym stopniu redukuje hałas wywoływany przez koła pędzącego pociągu. "Plastyczną stalą" łąta się szpary w bezkach żelaznych i uszkodzenia innych metalowych przedmiotów.

● Brytyjska służba zdrowia zdrowia zakupiła do użytku nowy wynalazek: barak, który jeden człowiek może ustawić w ciągu czterech minut.

wysunięcie przypuszczenia, że jeszcze przed końcem bieżącego tysiąclecia chlorella zajmie pierwsze miejsce wśród wszystkich produktów żywnościowych i w różnych formach stanie się codziennym chlebem miliardów ludzi. (P-n).

## DZIAŁ POETYCKI

### MARJA

(wyjątki)

I.

Ej ty na szybkim koniu gdzie pędzisz kozacze?  
Czyż zaoczył zająca, co na stepie skacze?  
Czy rozigrawszy myśli, chcesz użyć swobody,  
I z wiatrem ukraińskim puścić się w zawody?  
Lub może do swej lubej, co czeka wśród niwy,  
Nucąc żalostną dumkę lecisz niecierpliw?

IV.

Dzielne było natarcie: tatarskie szwadrony,  
Ich księżyce, buńczuki z końskimi ogony,  
Ich futra wywrócone, ogromne ich łuki,  
Płec śniada, wasy zwiste a czarne jak kruki,  
Ich nasepione rysy, przymrużone oczy  
W których dzień srogoci zwierząt z ludzką się jednoczy,  
Cały ten widok wreszcie w dzikość okazały —  
Pożar — stopy wokół — świszczące już strzały —  
Żadnego, albo raczej jak z bodźców wdrzenie,  
Takie na czuciach Polskich zrobiły wrażenie.  
Pędem burzy lecieli; lecz nim przyszło z bliska  
Ludziom ostrza się dotknąć — koniom, pyskiem pyska  
Gdy w półobręcz wpadali — wstawionym prawidłem,  
Skrzydło tatarskie z tyłu zbiegało się z skrzydłem:  
"Aha hu!" wrzasły hordy i tysiączne rotę,  
Na opasanych — strute wypuściły grotę.  
"Hurra!" krzyknęła wiara, i lotem sokoła  
Chmurę strzał przesywała — w środku tego koła  
Dochodzą, już dochodzą — zbitym w rzędę tłumem —  
Lasem dzid najeżonych - z hukiem, z trzaskiem, z szumem;  
Szczęk, krzyk, jęk, łoskot, wrzawa, powstał kurz, a ściana  
Przebitych Bisurmanów wali się złamana:

Antoni Malczewski.

## Objaśnienia

Antoni Malczewski (1793 - 1826), młodo zmarły poeta polski rodem z Ukrainy, wstąpił się poematem "Marja". Pierwszy z Polaków stanął na szczycie najwyższej góry europejskiej Mont Blanc.

"Przedmurzem chrześcijaństwa" zwana była od wieków Polska, gdyż powstrzymywała nawałę Islamu, pragnącego zniszczyć chrześcijaństwo i zawiadnąć całą Europą. Wyznający wiarę Mahometa Turcy i Tatarzy raz po raz uderzali na Polskę, wiedząc że po jej pokonaniu droga do serca Europy stoi otworem. W walkach tych skrawiała się Polska, niezdolna wskutek tego do zapobieżenia stałemu wzmacnianiu się Moskwy i Prus, które ostatecznie dokonały rozbioru Polski.

Jeden z podanych wyjątków z "Marji" opiewa walkę rycerstwa polskiego z Tatarami, którzy napadli na wieś ruską. Bisurmanami nazywali dawni Polacy Turków i Tatarów.

Wymiary baraku: 8,5 x 2,5 cyjne, okna z przezroczystym. Gumowe rury, w miarę go, sztucznego tworzywa oraz potrzeby wypełniane powietrzem stanowią rusztowanie. Nakrywa się je płachtami dziesięciokrotnie mniej ani-brezentowymi, w których żeli dotychczas używane znajdują się kłapy wentylacyjne, okna z przezroczystym. Gumowe rury, w miarę go, sztucznego tworzywa oraz potrzeby wypełniane powietrzem stanowią rusztowanie. Nakrywa się je płachtami dziesięciokrotnie mniej ani-brezentowymi, w których żeli dotychczas używane znajdują się kłapy wentylacyjne.

Eksperci z francuskiej dwójki oznaczyli na planie najbardziej odpowiednie miejsce do zrzućcia liny. W dole, pod murami twierdzy rosły gęste krzewy, ułatwiające dotarcie do niewielkiego lasu; był to pierwszy, ale chyba najtrudniejszy etap.

Po wykonaniu tego zadania, trzeba było dotrzeć do pobliskiego, odległego o 4 mile miasteczka, gdzie generała miał oczekiwać specjalny wysłannik z przygotowanym ubraniem cywilnym, odpowiednimi dokumentami, pieniędzmi i biletami kolejowymi. Wszystkie szczegóły opracowano z dokładnością kolejowego rozkładu jazdy.

Giraud w zasadzie zgodził się na ten sekundowy program, jednak wbrew sugestiom współorganizatorów ucieczki, którzy chcieli, aby odbyła się ona nocą, Giraud postanowił uciekać w biały dzień. Zresztą trafnie przewidział większe szanse — w dzień czujność wartowników zmniejszała się, wszelkie szmery i hałasy nie wzbudzały takich podejrzeń, a poza tym w razie powodzenia miał do dyspozycji około 9 godzin, aby oddalić się na bezpieczną odległość od Koenigstein.

Organizatorzy ucieczki w Francji zgodzili się w końcu na tę propozycję i oznaczyli dzień ucieczki. List z zaszyfrowaną wiadomością dotarł do generała w odpowiednim czasie.

Cał po calu...

Było to 17 kwietnia 1942 roku. O godzinie 10 rano gen. Giraud postanowił spróbować szczęścia. Poprzez upatrzone poprzednio załom w murze fortecznym, zmyliwszy czujność niemieckiego wartownika, zrzucił specjalnie przygotowaną linę, wzmocnioną drutem przysyłanym w szynce. Potem nastąpił najbardziej ryzykowny etap.

Z największą ostrożnością cał po calu, generał rozpoczął opuszczać się na linie po gładkiej pionowej ścianie. Na szczęście cień wieży fortecznej zasłaniał nieco uciekiniera, gdyż inaczej dostrzegł go niechybnie chłopiec pracujący na ławkach. Lina niemiłosiernie przecinała mu ręce i generał dwukrotnie był bliski załamania, ale świadomość upadku z dość dużej wysokości sprawiła, że ostatecznym wysiłkiem utrzymał się. Gdy wreszcie po 20 minutach forsownej pracy dotknął nogami ziemi, był szczęśliwy, że ta odrutowana lina nie rani mu już rąk.

W krzakach zgolił wasy, przebrał się w ubranie cywilne i wykorzystując gęste i wysokie krzewy, dotarł do pobliskiego lasu, a stamtąd ruszył spokojnie w kierunku miasteczka Schandau. (C. d. na str. 8-jej)

## Nie od wagi mózgu mądrość zależy

Od czego zależy inteligencja? Odpowiedź nie jest trudna i sama się nasuwa: przede wszystkim od rozwoju mózgu, bo władze umysłowe w mózgu się mieszczą. Wiadomo także, że w świecie żyjącym człowiek posiada największy mózg, w porównaniu z wagą całego ciała. Stosunkowo wielki mózg posiadają także niektóre małpy człekokształtne, ale w najpomyślniejszych przypadkach dochodzi on tylko do połowy wagi mózgu ludzkiego.

Nasi dalecy przodkowie, względnie istoty za naszych przodków przez niektórych uczyonych uważane, miały mózgi o wadze 700 do 900 gramów. Średnia waga mózgu nowoczesnego człowieka, która nie zmieniła się w ostatnich kilkudziesięciu tysiącach lat, wynosi 1.375 gramów u mężczyzny. U kobiet mózg waży około 10 procent mniej co wiąże się z mniejszym ciężarem ciała.

Mylne jest mniemanie, że rozwój władz umysłowych zależy bezpośrednio od wagi mózgu. Prawda, że niektórzy wybitni ludzie mieli mózgi większe od przeciętnego, ale działo się także odwrotnie, bo liczni słynni uczeni, literaci i artyści mieli stosunkowo małe mózgi. Znany pisarz rosyjski Turgeniew posiadał 1.012 gramów, lecz nie mniej słynny literat francuski Anatol France zadawała się mózgiem o wadze 1017 gramów. Natomiast najcięższy ze znanych mózgów, ważyący aż 2.850 gramów należał do pewnego idioty.

Nie od wielkości mózgu zależy więc inteligencja człowieka, lecz od wielu innych czynników. Poważną rolę w możliwości rozwoju zdolności umysłowych odgrywa budowa mózgu, ilość zwojów szarej masy mózgowej, oraz ich układ. Największe jednak znaczenie ma samo wychowanie. Według nowoczesnych poglądów, większość ludzi wykorzystuje tylko małą część swego potencjału inteligencji. Charakterystyczną cechą mózgu ludzkiego jest pamięć, a ta zdolność bywa często niedostateczna, lub źle rozwijana. Najlepiej najczęściej niedostateczna, lub źle rozwijana. Najlepiej najczęściej niedostateczna, lub źle rozwijana. Najlepiej najczęściej niedostateczna, lub źle rozwijana.

nie w stanie surowym, jeżeli dany człowiek spędził pierwszych swych kilkanaście lat życia w otoczeniu ludzi znajdujących się na bardzo niskim poziomie umysłowym.

Bardzo wymownym przykładem są dzieci ludzkie uprowadzone przez zwierzęta i wychowane w puszczy bez kontaktu z innymi ludźmi. Wszystkie te dzieci — po powrocie między ludzi — zachowały cechy zwierzęce, a umysły ich tak zastęły, że nie były już zdolne do przyjęcia inteligencji ludzkiej. I przeciwnie, dzieci pochodzące z mało oświeconych środowisk, które są od wczesnego wieku kształcone w dobrych szkołach, osiągają wysoki stopień inteligencji, nie mniejszy niż dzieci pochodzące ze sfer zwanych "inteligentkami".

A jeżeli w naszych czasach ilość wielkich uczyonych, którym zbyt pochopnie daje się miano "geniuszów", jest wielokrotnie większa niż dawniej, to nie dlatego, że proporcja ludzi szczególnie uzdolnionych jest większa, lecz dlatego, że oświata stała się dostępniejsza dla szerokich mas, a zdolniejsze jednostki mają więcej okazji do rozwinięcia swych więcej uzdolnionych mózgów.

## Jak odbyła się sensacyjna

### UCIECZKA GEN. GIRAUD?...

Pisaliśmy tu niedawno o sławnej twierdzy Koenigstein, w której przez pewien czas przebywał podczas ostatniej wojny światowej bohater polski generał Kleberg. Wspomnieliśmy wówczas o sensacyjnej ucieczce francuskiego generała Giraud — ucieczce, która według oceny niemieckich specjalistów była z tej twierdzy niemożliwa.

Ucieczka generała Giraud została ułatwiona przy pomocy z zewnątrz. Wybitnie współdziałała przy tym francuska "dwójka", służba wywiadowcza tej Francji, która, mimo okupacji, organizowała walkę podziemną z hitlerowskim najeźdźcą. Obliczono, że ucieczka mogła się odbyć jedynie przez mury twierdzy, a stąd przy pomocy specjalnie sporządzonej liny należało opuścić się po stromej, pionowej 200-stopowej ścianie.



## DWORZEC LOTNICZY W ORLY jest jak najbardziej nowoczesny

Nowy dworzec lotniczy w Orly należy zaliczyć do najnowocześniejszych budowli w Europie. Wobec wielkiego rozmachu, piękna oraz nowoczesnych urządzeń ten główny port lotniczy Paryża może rywalizować z najnowocześniejszymi budowlami świata. Dworzec w Orly tworzy obecnie olbrzymią całość tak techniczną, jak również administracyjną i hotelową mogącą przyjąć przeszło 4 miliony podróźnych rocznie. Jednak jest to tylko zapoczątkowaniem przyszłego dworca, który w 1965 roku będzie mógł przyjąć 6 milionów podróźnych, a później 8 milionów rocznie.

### Więcej stali niż w Wieży Eiffla

Nowy dworzec lotniczy składa się z trzech olbrzymich hangarów. Ciężar olbrzymiego szkieletu tej budowli wynosi 7.800 ton stali, czyli więcej niż Wieża Eiffla. Wszystko to opiera się na 30.000 m<sup>3</sup> żelbetonu o przestrzeni 13 hektarów. Ten stalowy szkielet przedłużony dwoma połączeniami stalowymi jak gdyby małe oddzielne miasteczko. Znajduje się tam 4-piętrowy hotel, galeria handlowa z luksusowymi przedmiotami, sklep z artykułami żywnościowymi, księgarnia, kiosk z gazetami, kino, trzy restauracje, bary, paszeczarnia, kawiarnia, apteka, sale przyjęć, itd... Jest również ochronka dla dzieci, kaplice dla wszystkich kultów,

są tarasy dla obserwacji i wiszący ogród z pięknymi kwiatami...

### 11 wind

Obok tych urządzeń przeznaczonych dla podróźnych, dworzec lotniczy obejmuje również blok techniczny, niezliczone biura administracyjne, służby kontroli i meteorologii, jak również biura różnych towarzystw lotniczych tak francuskich, jak i zagranicznych. Rzecz zrozumiała, że przewidziano wszystko dla ułatwienia ruchu tak personelu, jak również podróźnych wewnątrz tego olbrzymiego gmachu, którego 5 pięter i dwie suteryny obsługuje 11 wind oraz liczne ruchome schody.

Oświetlenie, wentylacja, akustyka i inne zagadnienia techniczne rozwiązane zostały z pełnym powodzeniem. 3.000 głośników będzie służyło podróźnym, podając wiadomości, rady i pożyteczne wska-

## CZŁOWIEK, KTÓRY OCALIŁ PARYŻ

Dyrektorem jednej z poważniejszych firm eksportowo-importowych w Paryżu jest 77-letni p. Raoul Nording, b. konsul szwedzki z okresu II wojny światowej. Temu jowiwnemu starymu panu Paryż w znacznie mierze zawdzięcza to, iż nie podzielił przed 17 laty losu Warszawy czy Stalingradu. P. Nording niechętnie mówi o swej roli w ocaleniu Paryża, twier-

dząc, iż była to "zwykła historia detektywistyczna".

Jak w rzeczywistości wygląda ta sprawa? W drugiej połowie sierpnia 1944 r. front posuwających się zwycięsko aliantów we Francji przybliżył się do Paryża. Wówczas to w dniu 19 sierpnia Hitler wydał głównodowodzącemu wojsk niemieckich w Paryżu, gen. Dietrichowi von Choltitz opętany rozkaz prze-

"Narodowiec".

kształcenia Paryża w drugi Stalingrad. Generał zdawał sobie sprawę z całej bezsensowności rozkazu, który za cenę poświęcenia niemieckiego garnizonu w Paryżu mógł jedynie opóźnić klęskę hitleryzmu, ale nie był już w stanie jej zapobiec. Z drugiej strony, von Choltitz zdawał sobie dobrze sprawę o go czeka w przypadku niewywiązania zbrodnicy planu fuhrera. Wówczas to rozpoczął swą nieoficjalną dyplomację konsul Nording. Odbił on kilka kolejnych spotkań z von Choltitzem, który dał mu do zrozumienia, że pragnąłby się poddać aliantom, w jakiś nieoficjalny jednak sposób, by uniknąć zemsty ze strony Hitlera. Decyzję swą von Choltitz uzależnił jednak od uprzedniego zaprzestania zbrojnej działalności francuskiego Ruchu Oporu w Paryżu.

Nording podjął się pośrednictwa i zdołał doprowadzić do rozejmu pomiędzy von Choltitzem a przywódcą francuskiego Ruchu Oporu w Paryżu, Aleksandrem Parodi — obecnym ambasadorem Francji w Maroku. Następnego dnia von Choltitz oświadczył Nordingowi, iż nie będzie stawiał oporu wkraczającym do Paryża wojskom alianckim, dodając, iż jest to ostatnia chwila do porozumienia się w tej sprawie z aliantami, gdyż Berlin zaczyna coś podejrzewać. Wówczas to konsul Nording podjął się przejść przez linię frontu i porozumieć się z główną kwaterą wojsk alianckich pod Paryżem w celu ustnego przekazania oferty von Choltitza.

W ostatniej jednak chwili konsul dostał ataku serca i z niebezpieczną misją wyruszył,

zaopatrzone w "glejt" niemiecki, jego młodszy brat, Rolf Nordling. Zdołał on dotrzeć do kwatery alianckiej, gdzie pod nieobecność głównodowodzącego gen. Eisenhowera, przebywającego chwilowo w Londynie, przyjęty został przez generałów amerykańskich Pattona i Bradleya. Szwedzki emisariusz, przynoszący niewiarygodną wprost wiadomość, przyjął został nieufnie. Oświadczone mu, iż alianci zamierzają ominąć Paryż, nie chcąc wiązać swych sił obleganiem miasta, i posuwać się wprost na Berlin. Zapewnieniem Szweda, iż w Paryżu Niemcy nie będą stawiać oporu, nie chciano dać wiary. Dopiero jego oświadczenie, iż pozostanie tu jako zakładnik, skłoniło aliancką kwaterę główną do skierowania do Paryża drugiej dywizji gen. Leclerca.

Rankiem 25 sierpnia oddziały alianckie bez jednego wystrzału znalazły się w centrum Paryża. Generał francuski Billotte, przybył do gmachu konsulatu szwedzkiego, wręczając choremu jeso- Nordingowi ultimatum dla gen. von Choltitza, wzywając go do natychmiastowej kapitulacji. Wówczas to, ku zdumieniu Francuza, Nording oświadczył: "Generał von Choltitz nie może, ze względów formalnych, przyjąć pańskiego ultimatum. Zostawił on jednak instrukcje, iż oczekuje na wzięcie go do niewoli w swych apartamentach w hotelu Maurice przy rue de Rivoli.

Dziś b. konsul Nording za swe zasługi nosi, jako jeden z pięciu ludzi na świecie, obok m. in. Eisenhowera i Churchilla, tytuł honorowego obywatela Paryża.

("Głos Katolicki").

## A ALMA DE TODO APOSTOLADO

EDITORA F.T.D.

O fabuloso livro de  
**D. CHAUTARD** traduzido  
para as grandes **ALMAS**  
**BRASILEIRAS**

EM QUALQUER BOA LIVRARIA

Preço: Cr\$ 400,00

## Jak odbyła się sensacyjna UCIECZKA GEN. GIRAUD? ...

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Jednak niewiele brakowało, by wpadł w ręce gestapo. W pobliżu granicy protektoratu (Czechosłowacji) nastąpiła nagle nieprzewidziana, ścisła kontrola dokumentów. Ocaliła go wówczas dyskusja o wojnie afrykańskiej jaką toczył z wysokim oficerem SS.

Gestapowcy wprawdzie weszli do przedziału, żądając okazania dokumentów, ale podniecony rozmową z Giraudem SS-owiec odprawił ich ruchem ręki. Widząc wysokiego dygnitarza SS toczącego gorącą dyskusję z jakimś cywilem, zrezygnowali w końcu i odeszli.

A Giraud podróżował dalej, dopiero gdy pierwsza gorączkowa fala poszukiwań nieco osłabła, przedostał się wreszcie na teren okupowanej Francji.

Tam jednak sytuacja wyglądała o wiele poważniej niż na terenie Niemiec, częste niespodziewane rewizje, wzmocnione patrole Wehrmachtu, zandarmerii polowej, agencji gestapo i policji zatrzymywały wszystkich podejrzanych mężczyzn, poza tym generał nie mógł odnaleźć umówionego łącznika, który miał go przeprowadzić przez granicę stref. Wobec takich nieprzewidzianych trudności, Giraud zaryzykował nieprzewidzianą po prostu drogę do nieokupowanej Francji. Wrócił z powrotem do Niemiec i stamtąd za fałszywym paszportem i wizą przedostał się bez większego trudu do Szwajcarii. Potem już nieomal z honorami przekroczył granicę francuską.

W Vichy, Giraud zgłosił się do Petaina, który o dziwo ucieszył się nawet widokiem generała uciekiniera. Natomiast renegat Laval był wyraźnie oburzony tą ucieczką:

— Popełnił pan czyn niehonorowy generale, powinien pan natychmiast wracać do oflagu — powiedział beczernie Laval (tekst według autentycznego stenogramu).

### Kuszenie generała

W międzyczasie Niemcy dowiedzieli się, że zbieg znajduje się już na terenie strefy nieokupowanej. Hitler wystosował wtedy obraźliwy list do Petaina, żądając wydania Girauda, a ambasador niemiecki w Paryżu, Otto van Abetz otrzymał od Ribbentropa polecenie zorganizowania spotkania z gen. Giraud, celem nakłonienia go do powrotu do Koenigstein. Po otrzymaniu zapewnienia, że będzie miał swobodny wybór i możliwość powrotu do Vichy, gen. Giraud zgodził się w końcu na spotkanie z Abetzem w małym miasteczku Moulin na granicy stref.

W czasie rozmów Niemcy zaproponowali generałowi powrót do oflagu, lub objęcie biura do spraw jeńców francuskich w Berlinie, na miejsce ocmieniałego Scapiniego. W zamian za to zobowiązali się zwolnić około 7.000 jeńców francuskich. Po zapoznaniu się z tymi warunkami, gen. Giraud zapytał o gwarancję (tekst autentyczny według Abetza):

Giraud: — Kto mi zagwarantuje, że istotnie ta liczba jeńców zostanie puszczona do domów?

Abetz: — Daję na to panu niemieckie słowo honoru.

Giraud: — Przykro mi, ale nie mam zaufania do niemieckiego słowa honoru.

Na tym rozmowę zakończono i Giraud w towarzystwie Darlana i Laval wrócił do Vichy.

Gdy Hitler dowiedział się, że zbiegły generał był już właściwie w rękach niemieckich, bowiem hotel, gdzie toczyły się rozmowy znajdował się na terenie okupowanej Francji, dostał po prostu ataku furii i dopiero wykretne tłumaczenia Ribbentropa i Goebelsa załagodziły nieco sytuację.

Mimo wszystko, Hitler postanowił za wszelką cenę sprowadzić Girauda do Niemiec. Polecił więc Canarisowi zorganizowanie specjalnej ekipy, która by porwała Girauda z terenu nieokupowanej Francji, w razie zaś niepowodzenia całej akcji, miano w ostateczności zamordować generała. Jednocześnie Hitler zarządził zastosowanie środków odwetowych wobec jeńców francuskich (zaostrożenie regulaminów, wstrzymanie paczek, korespondencji itp.).

### Komedia na łodzi podwodnej

Na tym jednak nie zakończyły się wojenne perypetie generała Girauda. Kuszony przez Petaina odrzucił w końcu propozycję współpracy z rządem Vichy. Nawiązał natomiast łączność ze specjalnym wysłannikiem gen. Eisenhowera i w listopadzie 1942 roku w przededniu lądowania Amerykanów w Afryce uciekł wraz z synem łodzią podwodną do Algieru. Ale ucieczka ta nie miała już nic z brawury i dramatu poprzednich, natomiast sporo z groteski.

Gen. Giraud, który żywiołowo nienawidził Anglików, uważał ich zresztą za głównych sprawców klęski w 1940 roku, postawił Amerykanom warunek, że uda się do Afryki, lecz tylko na pokładzie amerykańskiej łodzi podwodnej. Amerykanie nie posiadali na tym terenie swych "submarines", dlatego też, wobec Girauda użyto chytrego podstęp. Brytyjska łódź podwodna HMS "Seraph" otrzymała drugiego nominalnego tylko dowódcę Amerykanina i flagę USA, cała zaś załoga musiała w myśl planu zwać demonstracyjnie gumę i kłacz nowojorskim slangiem. Giraud dał się złapać na ten niewinny kamuflaż i do końca był przekonany, że rzeczywiście znajduje się w amerykańskiej łodzi podwodnej.

Głównym inicjatorem ścigania gen. Girauda do Afryki był Eisenhower, upatrujący w starym francuskim dowódcy człowieka, który potrafi zorganizować jakoś i ująć kanie nie mieli wtedy pełnego zaufania do gen. de Gaulle'a, stąd też zapewne pochodzi nie tajona zresztą niechęć prezydenta Francji do USA. A Giraud posiadał wówczas dość znaczny wpływ w armii, poza tym Eisenhower widział w nim zdolnego i potrzebnego sztabowca do przyszłej inwazji Europy.

Jednak ambicje gen. Girauda sięgały znacznie wyżej niż to się początkowo wydawało. Zaprażył naczelnego dowódcę także ultimatywne warunki, a tego było już za wiele, nawet dla Amerykanów.

Dlatego gen. Giraud musiał odejść. Po wojnie wycofał się z widowni i zmarł w 1949 roku.

[Wyjątki z artykułu: W. Seligi]

Zegar wskazywał 11, a po 12, w okolicach mostu, miał oczekiwać generała specjalny wysłannik z Francji. Nie potrzebował więc spieszyć się zbyt, gdyż do miasteczka miał niecałe 3 mile. Gdy zbliżył się do mostu, zauważył idącego w jego stronę młodego człowieka z ciemną walizką przewieszoną paskiem. Był to znak rozpoznawczy łącznika. Obcy przyjrzał się badawczo generałowi, po czym podszedł bliżej i powiedział po prostu:

— Dzień dobry Henryku!

— Dzień dobry Franciszku — odparł w myśl umówionego hasła generał.

Młody człowiek wyprostował się.

— Generale, jestem do pana dyspozycyj!

Po krótkiej rozmowie obaj ruszyli w kierunku stacji i zajęli miejsca w zarezerwowanym przedziale pociągu pospiesznego. Gdy tylko pociąg ruszył, Giraud udał się do toalety, wyszedł z niej przebrany nie do poznania; ciemny wizytowy garnitur, złote okulary, letni płaszcz i gruba teczka, nadały mu wygląd zamożnego kupca. W kieszeni marynarki tkwił oryginalny paszport niemiecki wystawiony na nazwisko Hansa Greinera, kupca z Alzacji.

Pociąg zbliżał się do dużego miasta, było to Drezno i tam generał musiał rozstać się z dotychczasowym opiekunem i dalej już sam kontynuować ucieczkę.

### 100.000 marek nagrody

Ucieczkę gen. Girauda odkryto w Koenigstein dopiero podczas wieczornego apelu. Wszczęto więc alarm. Przeszukano wszystkie zakamarki twierdzy, ponieważ Niemcy początkowo myśleli, że Giraud ukrył się na terenie twierdzy i zechcą uciekać w nocy. Dopiero odkrycie zwisającej na murze liny, upełniło ich, że Giraud znajduje się poza murami "oflagu". Zawiadomiono okoliczne posterunki policji i zandarmerii, w poszukiwaniach brały nawet udział miejscowe oddziały "Hitlerjugend", które przetrząsały dokładnie okolice Koenigstein, nie natrafiając oczywiście na żaden ślad.

Wobec nieudanych poszukiwań, dowódca oflagu gen. Beunther zawiadomił wydział do spraw jenieckich przy OKW o ucieczce. Rozpoczęło się istne polowanie. We wszystkich możliwych miejscach rozplakatowano listy gończe z podobizną Girauda, radio nadawało nieustannie komunikaty, głoszące o wyznaczeniu 100.000 marek nagrody za schwycenie uciekiniera, wzmocniono znacznie straż graniczną na pograniczu francuskim. Poza tym funkcjonariusze straży granicznej otrzymali rozkaz zatrzymywania i badania wszystkich wysokich mężczyzn (jak wiadomo gen. Giraud liczył ponad 6 stóp wzrostu).

### Powinien pan natychmiast wracać do obozu"

W międzyczasie zaś gen. Giraud, nie opuszczając wagonów sypialnych i pociągów pospiesznych podróżował nieomal o całej hitlerowskiej III Rzeszy. Po prostu w myśl ustalonego planu ucieczki, zsynchronizowanej z kolejowymi rozkładami jazdy, generał przez okres 10 dni, musiał bez przerwy najdawać się w pociągu, w celu zmylenia i osłabienia poszu-







# BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **PARANÁ — Pe. Bernardo é bispo de Paranaguá** — A diocese de Paranaguá criada por bula papal, em dezembro de 1962, tem seu primeiro bispo na pessoa do padre Bernardo José Nolker, sacerdote redentorista e atual vigário daquela cidade, nomeado ontem.

Nasceu o bispo parnanguara a 25 de setembro de 1912, nos EUA, sendo ordenado sacerdote a 18 de junho de 1939. Profundamente dedicado ao ministério sacerdotal, construiu o Seminário Menor dos Redentoristas, na cidade de Ponta Grossa, do qual foi o primeiro reitor, no período de 1950 a 1956. Em 1961, retornou a Paranaguá, onde se encontra atualmente exercendo apostolado muito dedicado.

★ **GUANABARA — Rio — Ampliação ao Máximo das Exportações** — O sr. Arnaldo Taveira, diretor da CA-CIX, apresentou ao ministro Miguel Alcmon, da Pasta da Fazenda, o relatório dos estudos realizados pelos técnicos da Carteira de Comércio Exterior sobre as medidas destinadas ao aumento de nossas exportações.

★ **RIO — Nenhum dos Ministros Militares convidado até aqui a continuar** — A informação, colhida em fontes ligadas ao chefe do governo, adianta que, apesar da ausência de convite expresso, a tendência é para manutenção do general Amaury Kruehl, e do brigadeiro Renaldo Reis.

Assim, a única substituição seria a do almirante Pedro Paulo Suzano, em virtude das sucessivas crises que envolveram todo o decorrer de sua gestão.

★ **RIO — Ministério da Guerra vetou indicação de Donato para a administração de Miguel Arraes** — O coronel Donato Ferreira Machado não será o secretário de Segurança do senhor Miguel Arraes.

E não será porque o gabinete do ministro da Guerra não concordou com a idéia de colocar o oficial à disposição do governo de Pernambuco, por todos os motivos e mais um, qual seja o de dar a impressão de que o Exército compactua, indiretamente, pelo menos, com os planos do atual prefeito de Recife.

★ **RIO — Celso Furtado diz que Plano Trienal admite a pressão inflacionária** — O ministro Celso Furtado presidindo a sessão do Congresso Sobre Inflação e Desenvolvimento afirmou que a idéia primordial do Plano Trienal é a de estabelecer a expansão da economia mas sob controle e acentuou que o plano admite a continua-

## Rir é o melhor Remédio

**OS TRÊS RECIBOS**  
Uma senhora, dessas mais vaidosas do que elegantes, dizia à modista:

— Deste chapéu faça o favor de me passar três recibos: um de cem cruzeiros para mim; outro de duzentos e cinquenta para o meu marido; e um terceiro de quinhentos cruzeiros para eu mostrar às minhas amigas.

**OS DOIS SURDOS**  
— Vais à caça?  
— Não. Vou à caça.  
— Ah! Pensei que ias caçar...  
— Não! Vou caçar.

**A PURA VERDADE**  
Numa reunião, um cavalheiro tirou da sua linda carteira um cigarro, e um dos circunstantes lhe pergunta: — O senhor tem mais um?  
— Não, respondeu; tenho menos um.

ção da pressão inflacionária mas com tendência a uma diminuição progressiva.

★ **PERNAMBUCO — Recife — Trabalhadores Foram Mortos no Conflito da Usina Estreliana** — Quatro mortos e três feridos gravemente, além de numerosas pessoas com ferimentos leves, é o saldo de violento conflito armado irrompido na Usina "Estreliana", em Ribeirão, de propriedade do deputado José Lopes de Siqueira Santos. Os graves acontecimentos envolveram operários, pessoal da usina e aquele parlamentar de um lado e cerca de 70 trabalhadores de campo (vindos de três engenhos daquela indústria de açúcar) do outro.

★ **ESPÍRITO SANTO — Vitória, — Magalhães Candidato?** — O governador Magalhães Pinto, chegando a esta Capital, a fim de assistir à grande Festa dos Beija-Flôres, em Santa Tereza, disse à imprensa: "Posso realmente ser candidato em potencial, em 1965, desde que haja forças populares que queiram lançar meu nome a sucessão presidencial. Isso não quer dizer, porém, que já me considere candidato".

★ **DISTRITO FEDERAL — Brasília — Localização do Pico da Neblina** — A expedição da comissão mista Brasil - Venezuela continua escalando a Serra Parimá a fim de determinar de que lado da fronteira está localizado o Pico da Neblina. Se estiver do lado brasileiro o Pico da Bandeira perderá o trono de o mais alto do Brasil.

★ **SÃO PAULO - S. Paulo — Resistência a Brizzola** — A Câmara Municipal de São Paulo aprovou projeto autorgando título de "Cidadão Paulistano" ao sr. eLonel Brizzola, Governador do Rio Grande do Sul e conhecido político esquerdista do Brasil. Todavia, esse título ainda não chegou às mãos do sr. Brizzola face a sérias resistências que estão se acumulando no Legislativo da capital paulistana. (NOVA).

### A LIBERDADE:

## O maior presente de Natal de 1962

(Agenor Cattoni — CIC)  
Ao lermos as manchetes dos últimos jornais, baqueamos perplexos. Nos perguntamos se os homens ainda raciocinam! Se os homens se guiam pela inteligência ou por caprichos!?

O fato aí está, gritante. O governo cubano vende compatriotas por dinheiro, artigos alimentícios e medicamentos. 1.113 prisioneiros por 53 milhões de dólares. Novidade do mercado internacional! Sob pretexto de resgate, é claro! Fidel Castro, o impatriótico e a fome. Agora lança mão de novo expediente para tocar adiante a situação intolerável do recém-nascido "paraíso terrestre". A nova república socialista já não alimenta o povo pelo solo. Alimenta o povo pelo povo. O povo que fica, é alimentado pelo que parte. Acontecimento inédito na história de Cuba. Será que o povo cubano merece tanta humilhação?

A chegada dos libertos a Miami foi uma festa. Abraços, beijos, riso, choro, delirio contagiante! Só com a roupa no corpo (porque até na hora do embarque foram espoliados de tudo por mili-

cianos de Fidel), enfraquecidos pela fome e por sofrimentos curtidors, chegaram ao mundo livre a liberdade. O dito "agora somos livres" corria de boca em boca. Como nunca sentiram o preço da liberdade.

O resgate desses cubanos jubila o mundo livre. O maior presente de Natal de 1962. Mas, saibamos que em Cuba está um povo todo a gemer algemado sob a tirania de um gabinete comunista. Um povo todo ansioso pela liberdade de há apenas dois anos passados. Essa amargura indizível, os prisioneiros trouxeram-na gravada nos sulcos carregados da face. Lá, nas masmorras úmidas das prisões cubanas e dos campos de concentração, ficaram mais de 100 mil irmãos. A sua liberdade, Castro ainda não a avaliou em dólares. Eles esperam também pelo maior presente dum Natal próximo: a liberdade.

Os cubanos livres e acorrentados estão a clamar de mãos juntas: — Mundo livre, dê-nos para breve o maior presente de Natal: A LIBERDADE PARA CUBA.

\*\*\*  
*Cardeal Wyszyński contra decreto governamental — O cardeal Wyszyński insurgiu-se contra o decreto das autoridades polonesas tendentes a submeter ao controle do Estado o ensino religioso nas catequeses e seus programas. O purpurado deu a entender que a Igreja não concordará com isso, ainda que corra o risco de pagar um pesado preço por sua atitude.*



\*\*\*

## Russia gasta dois bilhões de dolares por ano em serviços de espionagem

Os Comunistas procuram com teimosia sovietizar o mundo inteiro. Então gastando importâncias astronômicas para conseguir esse fim.

O bloco soviético dispõe de milhões de agentes de espionagem bem treinados, e esse time custa dois bilhões de dólares por ano aos vermelhos. Embora esta é a importância calculada pelos agentes de segurança do ocidente, outros especialistas são de opinião que a cifra é muito mais elevada, chegando talvez até três bilhões de dólares.

Os estrategistas comunistas têm o seu próprio regulamento para as atividades subversivas. Algumas teorias mais importantes são as seguintes:

As palavras são as armas do século vinte.

"O Ministério de Informação é tão importante para a defesa do País quanto o próprio Ministério de Defesa".

Mais ou menos 50 milhões de dólares anuais são gastos com as organizações comunistas de frente, tais como a Federação Sindical Mundial e o Conselho Mundial de Paz. O Kremlin paga mais de 110 milhões de dóla-

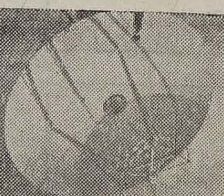
res para a propaganda indireta.

As organizações secretas vermelhas e os inúmeros Congressos apoiados pelos comunistas custam 20 milhões de dólares por ano.

As transmissões pelo rádio para todas as partes do mundo custam 300 milhões e a propaganda pelo cinema, 200 milhões de dólares.

### Escolas de espionagem

20% dos agentes comunistas trabalham como "oficiais" revolucionários em organizações secretas. Os 800 funcionários do Quartel General do Cominform de Bucarest foram substituídos por 25.000 agentes estacio-



Antena parabólica, construída em Jacarepaguá (Rio de Janeiro) e destinada à captar os programas da televisão intercontinental, graças ao satélite norte-americano "Relay".

nados em Moscou, que constituem o Estado-Maior das atividades revolucionárias comunistas através do mundo inteiro; essa organização custa uns 200 milhões de dólares por ano.

Existem 20 escolas de espionagem, com as quais se gasta 125 milhões de dólares anualmente, além de 20 milhões para viagens de estudo e propaganda para seus estudantes.

Viagens em grupo dos países ocidentais até a União Soviética, os satélites e a China Comunistas, custam mais de 50 milhões de dólares também por ano.

Finalmente, um fundo de mais ou menos 200 milhões de dólares está à disposição dos Partidos Comunistas no mundo inteiro, para suborno. Uma parte desta importância é destinada aos representantes diplomáticos e consulares dos países do bloco oriental, para ser usada à sua discreção. Há ainda os orçamentos para espionagem, dos serviços diplomáticos, e o financiamento das flutuações artificiais no mercado internacional.

Mas afinal — se todo esse dinheiro empregado na espionagem vermelha fôsse aplicado para melhorar as condições de vida dos camarádas na Rússia e em todos os países sob o seu jugo — então poderíamos começar a pensar em acreditar no tal "Paraíso Popular", não é?

(Luzes)

# O MUNDO EM 5 MINUTOS

● **E.U.A. — Washington — Provas nucleares: possibilidades de acôrdo EUA - URSS** — As conversações entre os soviéticos e norte-americanos sobre a conclusão de um acôrdo de suspensão das provas nucleares provavelmente serão iniciadas dentro de alguns dias, em Washington. A notícia foi divulgada por informantes autorizados.

● **Nova York — Consequências da greve nos jornais de Nova York** — O "New York Times", que como os outros diários de Nova York não circula há mais de um mês, em consequência da greve dos tipógrafos, anunciou que será obrigado a reduzir os salários dos funcionários que continuam trabalhando.

● **ITÁLIA — Roma — 21 milhões de turistas na Itália** — Vinte e um milhões de turistas entraram em 1962, o que representa um aumento de 11,7% sobre 1961. Esse aumento de turistas é o mais alto que se registrou em todos os tempos na Itália. A entrada de cambiais do movimento turístico é avaliada em 498.600 milhões de liras.

● **CONGO — Leopoldville — Albert Schweitzer critica a ONU** — O dr. Albert Schweitzer, missionário e Prêmio Nobel de Medicina, atacou a ação das Nações Unidas em Katanga, declarando que era "injusta, desnecessária e juridicamente injustificável".

● **GHANA — Accra — Novo atentado contra Nkrumah** — A rádio Accra anunciou que uma poderosa bomba explodiu, durante uma concentração de partidários do presidente Kwame Nkrumah, na capital de Ghana. A emissora acrescentou que algumas pessoas foram feridas em consequência da explosão, que se registrou no momento em que o presidente abandonava o estádio. Disse ainda a rádio Accra que uma pessoa foi detida.

● **ALEMANHA OCIDENTAL — Berlim — Fugiram desde 1958 mais de mil cientistas** — Setenta cientistas da zona soviética da Alemanha refugiaram-se em 1962 na República Federal Alemã. O total de cientistas refugiados desde 1958 eleva-se a 1.676.

● **GRÃ BRETANHA — Londres — Volta a palmatória às escolas inglesas** — A palmatória com que se castigam os alunos rebeldes nas escolas está ressurgindo depois de ter caído em desuso por longo tempo. "As régua de 50 centímetros são para as crianças menores, mas também são fabricadas de 70 i 85 centímetros, providas de laço", disse um funcionário de uma fábrica de régua lá instalada. Acrescentou que sua empresa vende umas 20 mil dessas régua anualmente aos atacadistas, embora receba também pedidos individuais de mestres-escola.

● **BOLÍVIA — La Paz — Mobilizada a Polícia da Bolívia** — O ministro do Interior, José Arce, decretou a mobilização da polícia boliviana para tratar de descobrir a rede comunista que, segundo o governo de Lima, atenta contra a ordem no Peru, com sede no território boliviano.

● **U.R.S.S. — Moscou — Sete judeus condenados à morte na URSS** — O "Pravda" revelou que foram realizados na Ucrânia dois processos, tendo havido nove condenações à morte.

Pelo menos sete dos condenados são de origem israelita, acusados de tráfico ilícito.

● **INDONÉSIA — Hongkong — Agentes de Formosa julgados em Cantão** — A Rádio de Cantão anunciou que quinze agentes especiais de Formosa, acusados de sabotagem, compareceram perante o Tribunal de Cantão, na China Popular. Um deles foi condenado à morte e executado imediatamente, outros treze foram condenados a penas de cinco a vinte anos de prisão.

● **EGITO — Cairo — Estrangeiros não podem possuir terras no Egito** — O Conselho da Presidência da RAU ratificou hoje a lei que proíbe aos estrangeiros a posse de terras agrícolas no Egito, com exceção dos palestinos.

● **PORTO RICO — São João de Porto Rico — Central comunista teria sido estabelecida em Santiago do Chile** — "Um novo tipo de penetração comunista está sendo posto em prática na América Latina", segundo afirma o diário "El Mundo", de São João de Porto Rico.

O jornal afirma ter recebido informações nesse sentido de um ex-agente comunista, de nacionalidade dominicana, que teria regressado recentemente da Checoslováquia e cujo nome é omitido. Segundo tal personagem, uma vasta rede de penetração comunista, tendo por centro Santiago do Chile, começa já a orientar sua ação na linha trotskista de sabotagem, terrorismo e tendo por meta o golpe de estado.

● **Varsóvia — Onda de frio na Polónia** — A Polónia foi invadida por uma onda de intenso frio, tendo o termómetro, em algumas localidades, descido a 22 graus abaixo de zero. Ventos gélidos sopram, a quase 80 quilômetros por hora, nas regiões meridionais do país, tendo ficado muitas aldeias completamente isoladas. A maioria dos rios da Polónia estão gelados, com exceção do Vístula, em seu curso inferior.

## Você sabia...

● **Que a cidade de Nova York gasta anualmente cerca de 400 milhões de dólares para prover alimento e teto a famílias de pais alcoólicos?**

● **Que a gazela da Patagônia é o único animal — conhecido que não sofre sede, de modo algum. Passa anos inteiros sem beber água?**

● **Que o maior saltador do mundo é o gafanhoto, dentro da relatividade das coisas. Ele é capaz de dar um pulo cobrindo uma distância de 200 vezes o seu próprio comprimento?**

● **Que o garfo é uma invenção relativamente recente? Causou grande sensação na França, quando apareceu pela primeira vez na corte de Catarina de Medici (século XVI).**